Nr. 464. Kraków, Piątek 15 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują. We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Taktyka francuska.

Sprawozdania, przysyłane przez korespondentów wojennych z walk, które się toczą obecnie nad Sommą, wskazują, że Francuzi znowu zmienili swoją taktykę przy prowadzeniu ataków. Doświadczenie wojenne i porównanie poczynionych w walkach wkładów z sukcesami, które się zdołało osiągnąć, sprawia, że jedne metody, uznane za mniej korzystne, zarzuca się po to, by inne rzekomo korzystniejsze wprowadzić — na próbę. Tak się stało z taktyką Joffrea, która była taktyką operowania przy ataku masami ludzkiemi, a którą zastąpiono obecnie taktyką nową, operującą głównie artyleryą, minami i innemi rodzajami środków technicznych.

Taktyka Joffrea była taktyką rozpaczy. Zastosowana została ona pod Verdun i używana była przez Francuzów kilka miesięcy. Rosyanie i Anglicy stosują ją przy atakach swoich dotychczas. Pod Verdun kosztowała ona Francuzów pół miliona ludzi najprzedniejszego wojska. Sprowadziła straszliwy upust krwi we Francyi a rezultatu nie wydała żadnego. Powstrzymała wprawdzie pochód systematyczny a nieubłagany Niemców, zmierzający do zagłady twierdzy i otwarcia sobie drogi na Paryż. W planach koalicyi wszelako przynieść miała ona nieskończenie więcej. Miała uczynić wyłom w żelaznym niemieckim murze na zachodzie i wypchnąć Niemców z granic francuskich aż poza linię Renu. Dla osiągnięcia tego celu zdecydowano się poświęcić pół miliona wyborowych pułków francuskich. Była u Joffra niezachwiana pewność wygranej, ale gra była va banque!

Taktyka Joffrea polegała na tem, by nieprzyjaciela za wszelką cenę zaskoczyć liczebną przewagą, by go przygnieść masą ludzką, którą się na stanowiska jego rzuca od razu. Ręce omdlewają od trudu obrońcom przy odpieraniu ataku: ludziom, którzy obsługują działa, nieustannym ogniem zionące, którzy nakierowują monotonnie terkocące karabiny maszynowe lub z automatyczną dokładnością przymierzają karabin ręczny, dopóki nie rozpłonie żarem od bezustannego ognia. Ludzie, pracujący przy odpieraniu ataku, omdlewają ze znużenia. Wówczas te fale atakujących, które płynęły poza pierwszemi liniami, idącemi do szturmu, wreszcie przedrzeć się muszą. Fala płynie za falą. Wiele z fal tych utknie po drodze. Lecz coś z tego wreszcie dosięgnie nieprzyjacielskich stanowisk i ostać się w nich potrafi.

Ta taktyka mas ludzkich płynących falami za sobą do ataku doprowadziła do odpowiedniego przygotowywania technicznego ataku całym systemem rowów, w których ustawiały się ludzkie fale tak, jak wyskoczyć miały na dany znak z rowów najprzedniejszych, by rozpocząć swój zalew. Rzędy równoległych rowów ciągnęły się na całą szerokość przygotowanego ataku za sobą, połączone wzajemnie w rozmaitych miejscach rowami łącznikowemi, któremi przebiegać można było w zakryciu z jednego rowu w drugi. Tyle rowów równoległych, ile fal ludzkich kroczyć miało do ataku. Na dany znak wyskakiwała z pierwszego rowu najbardziej wysuniętego w stronę nieprzyjaciela pierwsza fala przeznaczonych do szturmu. Równocześnie przebiegała rowami łącznikowemi druga fala w rów pierwszy i fala za falą kolejno w rowach uderzały naprzód, by oczekiwać najbliższego sygnału wyskoczenia z rowu, zluzować tych, którzy popłynęli tymczasem w nieprzyjacielskim ogniu w otwarte wrota śmierci. Ten upust krwi, którego doznali w kontrofenzywie pod Verdun, przywiódł do opamiętania Francuzów i zniewolił ich do zaniechania taktyki, wprowadzonej przez Joffrea. W miejsce najprzedniejszego materyału żołnierskiego, którego nie wahano się poświęcić w nadziei, że tym wreszcie sposobem nieprzyjaciela uda się zaskoczyć, przyszedł materyał ludzki słaby, niewytrzymały fizycznie, temsamem zaś i moralnie mniej wartościowy pod względem wojskowym. Ten żołnierz niema już takiego animuszu wojennego i takiej rycerskiej fantazyi, jaką posiadała francuska piechota z początków wojny, kiedy jeszcze w tradycyjnych czerwonych spodniach francuskiej armii ruszano na nieprzyjacielskie pociski. Żołnierz stał się trwożliwy. Godzinami każe sobie przygotowywać atak, obrabiać nieprzyjacielskie stanowiska huraganem artylerzyckiego ognia i min, rzucanych ręcznie, lub procami wszelakiego rodzaju. Wysyłać każe chmury gazu przed siebie, któryby wyniszczył po tamtej stronie frontu wszystko, co jeszcze żywie. Żołnierz chce przyjść do rzeczy gotowej już i zająć w posiadanie narodowe kawał terenu, który został już tymczasem środkami technicznemi oczyszczony ze wszystkiego, co stawić mogło opór. Gdy idący do szturmu zauważą tylko, że ruch się wszczyna w rowach, które uchodziły dotąd za martwe, gdy zatrejkoce bogdaj jeden karabin maszynowy, lub grzechotać poczną ręczne strzały, żołnierze dzisiejszej piechoty francuskiej kryją się w rowy swoje z powrotem i każą dalej pracować artyleryi nad odcinkiem, który widocznie do szturmu nie dojrzał jeszcze, jak należy.

I kierownictwo wojsk francuskich dzisiaj aprobować musi tę psychologię obecnego piechura. Człowiek coraz cenniejszy się staje z wojny postępem, coraz więcej trzeba kazać za niego pracować maszynie. W dziedzinie pracy wojennej dokonywać się tedy zaczyna obecnie to, co się dokonało oddawna w innych rodzajach dotychczasowej pracy ludzkiej. Człowieka luzuje maszyna. Sprawozdawcy wojenni z francuskiego frontu opowiadają cuda o tem, jak technika dzisiejszej wojny wygląda tam obecnie. W walkach nad Sommą udało się Francuzom uzyskać wobec Niemców pewne sukcesy, aczkolwiek w najmniejszym nie stojące stosunku do wkładów, poczynionych w tych walkach. Jeno, że wkładano nie wartości ludzkie obecnie. Wkładano wojenny materyał. Nigdy nie widziano takiego potwornego gradu działowych pocisków, jak ten, który zasypuje systematycznie i kolejno każdy metr kwadratowy terenu, trzymanego przez przeciwnika: dokładnie wedle mapy, leżącej przed komendantem bateryi. Piekło działowego ognia w walkach tych przeszło wszystko, co kiedykolwiek w obecnej wojnie oglądano dotychczas. I nigdy nie widziano tak idealnego zespołu pomiędzy piechotą i artyleryą, artyleryą a lotnikami, nigdy nie było tak zgranego współdziałania wszelkich do dyspozycyi pozostających pomocniczych środków technicznych, jak to, które jest w obecnej ofenzywie angielsko-francuskiej nad Sommą.

Swoje chwilowe sukcesy nad Sommą zawdzięczają wedle sprawozdawców, którzy naocznie oglądali te walki, Francuzi i Anglicy tylko przewadze liczebnej tych technicznych środków, które nagromadzili w niesłychanych ilościach, przygotowując ofenzywę obecną. Tego więc, co zarzucali Niemcom z początku wojny z poczuciem duchowej swojej wyższości: że żywego człowieka zastąpić pragną bezduszną maszyną, nauczyli się w ciągu wojny przeciwnicy od Niemców. Nie brali tylko w rachubę wytrzymałości i hartu żołnierza, z którym mają do walczenia. Żołnierz ten, zakopany w norę ziemną, wytrzymuje cały huragan ognia. Gdy zaś nieprzyjaciel rusza wreszcie obsadzić stanowiska, które uważa za próżne, on jest znowu na swoim posterunku i pełni, co mu pełnić przypadło. Tak wola ludzka techniką posługuje się dla przeprowadzenia swoich planów, a technice ludzkiej znowu opiera się skutecznie hart woli ludzkiej, wierzącej w siebie...

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 15 września.

Urzędowo donoszą dnia 14 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **Kilka nieprzyjacielskich ataków na zachód i wschód od Nagy-Szeben (Sybin) odparto. Na innych częściach frontu nie było żadnych wydarzeń.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach znowu toczy się zacięta walka. Po wydatnem przygotowaniu artyleryjskiem, które wzmogło się aż do ognia huraganowego, szturmował nieprzyjaciel nasze pozycye na Smotrcu, Kudowie i Capulu i został krwawo odparty. W dolinie Cibo walka jeszcze jest w toku.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Położenie bez zmiany.**

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień działowy na wyżynę Krasu zyskał widocznie na sile.

W Tyrolu kontynuowały nasze wojska oczyszczenie obszaru Forame i wzięły podczas zdobycia pozycyi górskiej do niewoli 44 alpinich, w tem 2 oficerów, oraz zdobyły jeden karabin maszynowy i znaczne zapasy. Nasze pozycye na grzebieniu Jassańskim znajdują się w ciągłym ogniu działowym.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nic się nie wydarzyło.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Dnia 13 września po południu nieprzyjacielska eskadra lotnicza, złożona z 18 Capronich, kryta przez trzy obronne samoloty, podjęła atak na Tryest. Celem poparcia zatrzymało się w zatoce sześć nieprzyjacielskich łodzi torpedowych i dwie łodzie motorowe. Zrzucono liczne bomby, wyrządzono jednak tylko bardzo nieznaczne szkody w materyale a żadnych wojskowych. O ile wiadomo, został jeden mężczyzna lekko zraniony. Porucznik okrętowy liniowy Banfield w walce powietrznej zmusił jeden nieprzyjacielski samolot obronny do opadnięcia i odwrotu poza nieprzyjacielskie linie. Nasze samoloty i baterye obronne osiągnęły celne strzały na nieprzyjacielskich torpedowcach.

Wtym samym czasie pojawiła się nieprzyjacielska eskadra lotnicza nad Parenzo i zrzuciła około 20 bomb. Prócz zniszczenia jednej polnej chaty nie wyrządzono żadnej szkody.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 15 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Front następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **W bitwie po obu stronach Somme walka artyleryi o największej gwałtowności. Ponowne silne nieprzyjacielskie ataki między Ginchy a Somme i na wielu miejscach na południe od rzeki, zostały krwawo odparte. W kontratakach zyskaliśmy częściowo na obszarze.**

Front niemieckiego następcy tronu: **Na prawo od Mozy, wśród bardzo żywej od czasu do czasu czynności ogniowej, w odcinku Thiaumont—las Chapitre rozwinęły się walki piechoty na zachód od wąwozu Souville.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia bawarskiego: **Położenie niezmienione.**

Front generała kawaleryi arcyks. Karola: **W Karpatach nie powiodła się rosyjska próba uderzenia na Capul. Na zachód od Capul walczy się jeszcze. W Siedmiogrodzie niema żadnych szczególnych wydarzeń.**

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **W Dobrudży wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie są w dalszym pochodzie naprzód wśród zwycięskich walk.**

Front macedoński: Wzmożona czynność bojowa z obu stron jeziora Ostrowo, na froncie Mogleny i na wschód od Wardaru.

Na północ od Cegańska Planina, jako też koło Kukuruz i Kowil odparto ponowne silniejsze nieprzyjacielskie ataki.

Kavalę obsadziły wojska bułgarskie.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 15 września.

»N. W. Tagblatt« donosi z Genewy:

Jak donosi »Temps« z Aten, **król grecki przyjął dymisyę Zaimisa.** Podobno król zamierza przechylić się na stronę partyi tak zwanych »neo-ententystów«, stojącą pomiędzy stronnictwem Gunarisa a stronnictwem Venizelosa. Przywódca tej partyi, deputowany Dimitrakopulos, ma utworzyć nowy gabinet.

Genewa, 15 września.

Wiadomości, nadeszłe z Aten, donoszą, że król Konstanty miał wyrazić zamiar ponownego powierzenia misyi utworzenia gabinetu Skuludisowi.

Z Londynu donoszą, że król Konstanty powołał następcę tronu do Aten, gdzie odbędzie się rada familijna w sprawie obecnego położenia.

Wedle doniesień dzienników francuskich, oprócz antivenizelowskich lig rezerwistów, rozwiązane zostaną w myśl ogólnego zakazu noszenia broni także venizelistyczne kontrstowarzyszenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 września.

Ag. Havasa donosi pod datą 13 bm.:

Kwestya gabinetowa jeszcze nie została rozwiązana. Dziś nie odbywały się żadne urzędowe narady.

Lugano, 15 września.

Podczas gdy »Secolo« donosi, jakoby ententa doradzała Zaimisowi, by nie obstawał przy dymisyi, dowiaduje się »Corriere della Sera« z Londynu, iż tamtejsze greckie poselstwo zawiadomiło, że **król przyjął prośbę Zaimisa o dymisyę.**

Położenie polityczne w Atenach jest nadzwyczajnie zawikłane.

Lugano, 15 września.

Ateński korespondent paryskiego dziennika »Le Journal« zamieszcza oświadczenie Dymitrikopulosa, którego wymieniają jako prawdopodobnego następcę Zaimisa. Zdaniem jego decyzya Grecyi co do przystąpienia jej do czwór porozumienia musi teraz nastąpić, gdyż inaczej Grecya musiałaby pozostać neutralną aż do końca wojny.

Mobilizacya wojsk greckich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 15 września.

Informator londyński »Voss. Ztg.« donosi, że **mobilizacya wojsk greckich wywołuje w kołach koalicyi silną nieufność, gdyż większość armii greckiej jest tego samego zdania, co i król.** Wobec tego koalicya życzyłaby sobie, by mobilizacya nie była przeprowadzona, pragnęłaby natomiast, by z pośród wojsk greckich wybrano zwolenników koalicyi, którzyby jako ochotnicy wyjechali do Salonik dla pełnienia tam służby.

Kwestya cofnięcia mobilizacyi i żądanie przyjęcia zwolennika koalicyi, Venizelosa, do gabinetu, co król stanowczo odrzucił, doprowadziło do dymisyi Zaimisa. W razie, **gdyby Grecya dłuższy czas obywała się bez rządu, administracyę kraju objęliby przedstawiciele koalicyi.**

Na froncie entuzyastów.

Wiedeńska „Zeit“ zamieszcza nader serdeczny felieton o Legionach polskich swego korespondenta wojennego, Arnolda Höllriegla:

(Za zezwoleniem c. i k. wojennej kwatery prasowej).

I.

Na Wołyniu, we wrześniu.

I bez względu na to, co kto powie, serce moje płomiennie tęskni tam, gdzie widzę gorących młodych ludzi, ubóstwioną ideę, święty patos: miłość.

A więc był to ów wieczór w głównej kwaterze Legionów. Siedzieliśmy w rodzaju wielkiej stodoły obok siebie, na samym szczycie generał z silną głową szpakowatej barwy, sztabowcy, oficerowie. Siedzieli wszyscy na drewnianych ławach dokoła długiego stołu, na poły po ciemku. Zimny wiatr pogwizdywał ze wszystkich stron do wnętrza. Przeważna liczba tych oficerów legionowych żadnych nie miała odznak rangi na kołnierzu skromnej bluzki. Albowiem rozkazem naczelnej komendy armii wprowadzone właśnie zostały nowe odznaki rang: gwiazdki na epoletach, na kołnierzu zaś tylko srebrne lub złote wężykowe taśmy, zupełnie tak samo, jak nosili oficerowie polskich wojsk insurekcyjnych z 1830 roku. Nowe odznaki nie przybyły jeszcze z głębi kraju, stare zaś przeważna liczba już pozrywała. Tak więc niemal nic w stroju nie odróżniało tych oficerów komendy Legionów od młodego smukłego żołnierza, który z karabinem na ramieniu na dworze tam i sam chodził, jako czujka. I żadnej także różnicy w obliczach. Na dworze, w czworakach folwarcznych szeregowcy, tu przy sztabowym stole młodzi oficerowie; tu i tam w każdej niemal twarzy młodość, inteligencya, coś takiego, co zdradza natychmiast człowieka ukształconego i wychowanego dobrze.

Siedzieliśmy dokoła misy z gulaszem i mówiliśmy... o tem. O owej sprawie. O owej nadziei, dla której ta młodzież Polski pociągnęła na wojnę. Nie chcę obecnie, gdy się jest związanym, w ostrożnych domyślnikach przedstawiać rozmowy. Był jednak płomień i żar w słowach, które słyszałem; silna młoda wola dokoła tego stołu. Jak ci zapaleni, mężni ludzie nadzieję żywić umieją!

Generał Puchalski pierwszy powstał od stołu. Z młodych oficerów ten i ów oddalił się chyżo. Nie rozumiałem, o czem rozmawiali ze sobą, aż wreszcie usłyszałem dwu ciemnookich chłopaków, mówiących z sobą po francusku: »A une heure donc! N'oublie pas ta carabine!«

Byli to dwaj młodzi Polacy z Rosyi, wychowani w Szwajcaryi francuskiej. Często plątały im się francuskie zdania do polskiej rozmowy.

— Godzina pierwsza? Karabin? O co idzie właściwie, moi panowie?

— Ach, nic. Prawdziwie nieznacząca mała wyprawa dziś w nocy. Kilka patroli miało przebrnąć rzekę, po tamtej stronie zaniepokoić stanowiska nieprzyjacielskie, może nieprzyjemną naprzód wysuniętą czujkę moskiewską zniszczyć granatami ręcznemi. Ci młodzi oficerowie ordynansowi wysokiego sztabu nie mieli służbowo nic przytem do roboty, po dniu pełnym wyczerpującej pracy mogli spokojnie spać iść. Widziałem jednak, z jak burzliwą ochotą chcieli mimo to także być przy tem. Jeden z nich stał przed swoim przełożonym wyciągnięty, z rodzajem świadomej nieco elegancyi w swojej służbowości: tylko tak błagał oczyma.

Pomyślałem: oni nie tylko mówią o tem — oni to także czynią. Dziś jeszcze, po dwu latach, tensam czynny entuzyazm. Jak owej nocy we wrześniu 1914 roku, gdy wyjeżdżałem z Krakowa i gdy w niezmiernej hali dworcowej stał ów batalion młodzieńców, ugrupowany około wielkiej czerwonej chorągwi z białym orłem i gdy nagle z półgłośnego pogwaru nocnego pożegnania, zatrzaskiwania drzwi od wozów, syczenia lokomotywy, łkania matek, wzdychania narzeczonych, gdy nagle, skądś wulkanicznie rozpalona rozpłomieniła się stara pieśń polska z całym swoim melancholijnym patosem, coraz twardsza, aż wreszcie rozśpiewany pociąg wyjechał ze wzruszonego miasta, pędząc na krwawe boje. Ilekroć od onego czasu mówiono mi o Legionie polskim i rozważano wojskowe znaczenie tego rodzaju ochotniczych formacyj i politykowano, niejednokrotnie przymykałem oczy i raz jeszcze przeżywałem ową noc, pożegnania, wiele oczu chłopięcych, matki, chorągiew, potężną pieśń. I wówczas, pominąwszy rozważania wszelkie, cieszyłem się, że mogę się czuć po stronie owych młodych, zapaleńców, pięknych.

I teraz oto wieczorem w głównej kwaterze tchnienie tego samego gorącego płomienia. Po dwu latach wojny. Nieśpiewana, niesłyszana, unosiła się wszakże w powietrzu pieśń nadziei, że Polska jeszcze nie zginęła.

* * *

Następnego dnia siedziałem w chałupie chłopskiej pośrodku oficerów. Nocna wyprawa powiodła się znakomicie, wystraszono Moskali porządnie, policzono rzędy drutów u ich zasieków, narzucano ręcznych granatów, pozabijano całą straż polową i zniszczono jej zakrywkę, z naszej strony ani jeden człowiek nie zginął, ani też nie został ciężej raniony.

Kwatera oficerska była, jakich na Wołyniu wiele z nieociosanemi bambetlami, wypełnionemi słomą, zamiast łóżek, z kilkoma małemi kuferkami, z nieogładzonym stołem, ze zwisającemi obrzydliwemi zwojami lepkiego papieru, zapełnionego całkowicie nieżywemi muchami. A mimo to wszakże jakaś inna, aniżeli inne oficerskie kwatery. Ponad łóżkami wisiały, nie bez patosu obnażone i skrzyżowane szable z czerwono-srebrnemi kutasami. Wzorowy porządek panował w najciemniejszych kątach. Czuło się całkowicie w domu europejskich ludzi. Podporucznik z czarną bródką szpiczastą i wypielęgnowanemi rękoma, inżynier z Królestwa Polskiego, pokazywał mi liczne swoje zdjęcia fotograficzne, opowiadał mi o dwu latach, które spędził w służbie dla swojej sprawy ojczystej. Tu oto, mąż z ciemną, zamkniętą w sobie twarzą, nawet na tej małej wybladłej fotografii magnetyzmu pełnej i wyrazu: Piłsudski, obecnie pułkownik i brygadyer, przed dwoma laty banita i uchodźca, szlachcic polski z ziemi zabranej, który organizował wielkie dzieło nienawiści ku Rosyi, za którym w czasach pokoju jeszcze tyle szło młodych serc pełnych ubóstwienia, twórca strzeleckiego związku, śmiały do szaleństwa przewódca pierwszych ochotników, którzy niemal bez broni w pierwszych dniach wojny sami wtargnęli do Królestwa Polskiego: Garibaldi polski z 1914 roku, którego kocha każdy szlachetnie myślący młody człowiek pośród polskiego narodu. Następnie zaś w owym związku, który się z wolnych strzelców przemienił w regularne c. k. wojsko. Szczęśliwy i wzorowo obowiązkowy komendant owej pierwszej brygady, która ustawicznie walczyła na polskiej ziemi, aż w Królestwie Polskiem nic już nie pozostało do wyzwalania i do zdobycia i wojna przetoczyła się dalej w krwawe pustkowia Wołynia.

Obrazy, obrazy. Z pierwszych dni ruchu: pięciu zamożnych młodych ludzi, którzy postanowili stworzyć kawaleryę polską, zaczem zabrali z sobą pięć pięknych siodeł, przeprawiając się przez nieprzyjacielską granicę: konie zakupić mieli po tamtej stronie. Dziś wszyscy w pięciu oddawna są oficerami pięknych pułków ułańskich polskiego Legionu.

Obrazy, obrazy. Legioniści Piłsudskiego podczas pierwszej owej ryzykownej wyprawy. Następnie ofenzywa Dankla na Dęblin. Bitwa pod Laskami. W listopadzie owe nieprawdopodobne stare działa górskie, które pod Krzywopłotami strzelały dymiącym czarnym prochem, ze wzgórza ruin, na sześćset kroków odległości od Rosyan. Rosyanie nie wykryli bateryi i nie rozbili jej strzałami: byli oni przeświadczeni, że jakieś miny z przezorności wysadzają w powietrze. Na to, co było w rzeczywistości, nie mogli wpaść: było to zbyt szalone.

Obrazy. Po wielkiem rozstrzygnięciu losów pod Limanową pierwsze udekorowanie legionisty medalem na biało-czerwono-białej wstędze. (Świeżo ozdobiono dwutysięcznego żołnierza Legionów przed frontem medalem waleczności i jubileusz święcono uroczystym obchodem).

Następnie zaś obrazy pochodu nowo zasilonej i wypoczętej brygady podczas zeszłorocznej kampanii zwycięskiej do Brześcia Litewskiego, następnie na Wołyń.

(Dok. nast.)

Neutralne pośrednictwo pokojowe.

Podany w krótkości przez biuro Wolffa artykuł Williama Hearsta w nowojorskim »American« z 2 września zasługuje na bliższą uwagę, jako poważny zwiastun bliskiego pośrednictwa pokojowego Ameryki. Wojna europejska, powiada Hearst, może się ciągnąć bez końca, jeżeli Stany Zjednoczone będą wojującym państwom dostarczały broni, amunicyi i pieniędzy. Ale niszczenie i poniżenie białej rasy jest dla samej Ameryki niebezpieczne, gdyż »żółte niebezpieczeństwo« tymczasem wzrasta. Hearst przytacza dalej wynurzenia wybitnych polityków angielskich o możliwości zawieszenia wypłat w Anglii, tudzież o możliwości rewolucyi, zwłaszcza, że obecnie niema mowy o zakończeniu wojny na podstawie czysto wojskowej. — **Jest tedy obowiązkiem Ameryki zapośredniczyć pokój.** — konkluduje amerykański dziennikarz.

Rozumowanie Wiliama Hearsta odzwierciedla nastrój amerykańskich kół handlowych i przemysłowych, wraz z politykami handlowymi. — Pomimo olbrzymich zysków wojennych zaczynają się w tych kołach budzić pewne obawy, zupełnie konkretne. Najprzód gruchnęła w ostatnich dniach wiadomość, że państwowy departament w Waszyngtonie otrzymał jakieś sekretne informacye o niedawno zawartym traktacie rosyjsko-japońskim, według których traktat ten zagraża naprawdę całości republiki chińskiej. Podobnie, jak koalicya w Atenach, tak Japonia postarała się w Chinach o prowokacyę: żołnierze chińscy pobili w Czengdziatung żołnierzy japońskich, i to dało Japonii sposobność do postawienia Chinom nowych przesadnych żądań. Z historyi wybuchu wojny europejskiej mają Amerykanie nauczkę, jakie nagłe skutki mogą mieć sekrety dyplomatyczne. Powtóre widmo skomplikowania wojny przez bankructwa, albo rewolucyę jest niemiłe dla tych Amerykanów, którzy pożyczyli pieniądze na ten interes. Po trzecie zaś: wśród błogości rosnących dywidend ogarnia interesowiczów amerykańskich trwoga, żeby pokój nie »wybuchnął« zbyt nagle, bo wtedy owe dywidendy spadłyby nagle z zawrotnej wysokości i zaczęłyby się bankructwa — w Ameryce. Gdyby Wilson »interes« pokoju wziął w swoje ręce, to co innego, możnaby się na pokój powoli przygotować, nieodzowny spadek dywidend osłabić, — ale nużby rządy europejskie cichaczem same się między sobą porozumiały, bez pomocy Ameryki, i zaskoczyły świat wieścią, że oto nastaje zawieszenie broni i zaczynają się rokowania — wówczas biada dywidendom!

Tym obawom też należy przypisać energiczne stanowiska, jakie zajęły obie Izby amerykańskie w sprawie angielskich czarnych list, nakazujących bojkot kupców amerykańskich, którzyby utrzymywali handlowe stosunki z Niemcami. — Środki odwetowe, do których upoważniono prezydenta, są drastyczne; pozwolono mu nawet użyć sił zbrojnych do wykonania pewnych zarządzeń. Tym razem republikanie i demokraci zgodzili się na jedno, gdyż owe czarne listy były dla nich, jak pisze republikańska »Tribune«, przedsmakiem tego, jak się lwa szczypie w ogon.

Dla zmiany nastroju w Ameryce charakterystycznym jest też artykuł najwybitniejszego tygodnika amerykańskiego »The New Republic«, który dowodzi, że Ameryka powinnaby poprzeć usiłowania umiarkowanych żywiołów w Anglii i Niemczech, a nie dopuszczać do tego, żeby ton polityce podawali np. Carson, Northcliffe i Curzon. Artykuł ten wylicza cztery przyczyny wzmagającej się niechęci względem Anglii: 1) Projekty wojny gospodarczej po wojnie militarnej. Mogą nas one podniecić do odosobnienia się, lub rzucenia się w ramiona Niemiec. 2) Nieszczerość angielskich frazesów o sprawie małych narodów. 3) Działalność Japonii i Rosyi w Chinach. 4) Ogłoszenie czarnych list.

Ważną wiadomość podał w ostatnich dniach także amerykański dziennik »Fornightly Review«: mianowicie, że prezydent Wilson wczesną jesienią wystąpi z pronozycyą pośrednictwa pokojowego, nie sam, lecz poparty przez wspólne oświadczenie krajów neutralnych. Dziennik powiada, że »Wilson ma żywy osobisty interes w tem, żeby jak najrychlej wystąpić w roli pośrednika pokojowego«. Ten interes jest znany; — wybory na prezydenta zbliżają się i aureola pośrednika pokoju znakomicie wzmogłaby szanse Wilsona. Jest to więc konstelacya, korzystna dla pokoju europejskiego, która zbliża się samą siłą swego terminu.

Ciekawe są z tego względu wiadomości, jakie podaje angielski tygodnik »Nation« o prądach politycznych obecnej doby w tych kołach amerykańskiej partyi demokratycznej, które są zbliżone do założonej przez Tafta »Ligi dla narzucenia pokoju«. Ameryka odkryła nagle, że ma wielkie interesy w Turcyi, i chętnie powitałaby tam później współdziałanie Niemiec z — Rosyą. Dalej przyszli ci Amerykanie do przekonania, że angielskie poglądy na niemiecki militaryzm były mylne, oraz, że niema mowy o obaleniu niemieckiego systemu rządów, a owszem klęska Niemiec opóźniałaby ich rozwój ku urządzeniom liberalnym. Panuje też wśród demokratów amerykańskich obawa, żeby Niemcy nie skorzystały z pośrednictwa Hiszpanii, albo papieża. Warunki, pod jakiemi Ameryka objęłaby pośrednictwo pokojowe, są następujące: zaprzestanie ataków; przywrócenie praw narodowych według mowy Wilsona z 28 maja; gospodarcze ułatwienia; Ameryka sprzeciwia się temu, żeby Rosya była jedyną właścicielką drogi dardaneiskiej; należy rozważyć zakupno Konga przez Niemcy; państwa wojujące zawrą układ przeciw wojnie i w sprawie wolności mórz.

Warunki powyższe są niejako warunkami Wilsona, gdyż on jest właśnie kandydatem partyi demokratycznej. Znamiennym jest także fakt, że podaje je do wiadomości »Nation«, organ zbliżony do gabinetu angielskiego i często używany do celów półoficyalnych.

Także wzmianka o interesach Ameryki w Turcyi ma pewne znaczenie. Nie jest to wzmianka jedyna. Znany literat i komiwojażer dyplomatyczny, syonista dr Nossig, zamieszcza swoją rozmowę z amerykańskim ambasadorem w Konstantynopolu Elkusem na temat stosunków amerykańsko-tureckich. Ambasador utrzymuje, że finansiści amerykańscy spodziewają się, iż po wojnie nastanie w Turcyi żywy ruch gospodarczy, zwłaszcza w Małej Azyi, i że wysnuwają z tego konsekwencye, a rząd amerykański pragnie nadal utrzymywać przyjazne stosunki z Turcyą.

Różnorodne więc są motywy, które mogą skłonić Amerykę do interwencyi pokojowej; można się spodziewać, że zbliżające się wybory zmuszą Wilsona do wyciągnięcia wreszcie ku Europie tej różdżki oliwnej, którą trzyma w zanadrzu.

Ordynacya miejska dla mniejszych miast w okupacyi niemieckiej Królestwa polskiego.

Ogłoszona rozporządzeniem gen. gubernatora Beselera ordynacya dla miast Królestwa polskiego, liczących mniej niż 20.000 ludności brzmi, jak następuje:

Artykuł I. „Ordynacya miejska dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających administracyi niemieckiej". (Dziennik rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły Nr 10) odnosi się z uwzględnieniem następujących postanowień, do wszystkich miast, leżących w generał-gubernatorstwie warszawskiem, z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy.

Artykuł II. Dla miast, mających mniej niż 20.000 mieszkańców, zamiast §§ 16 do 19 (władze miejskie) i §§ 22 do 27 (zarząd miasta), wydaje się postanowienie następujące:

§ 1. Przedstawicielstwo miasta składa się z burmistrza, 2 do 4 ławników i 4 do 12 radnych miejskich, z tem zastrzeżeniem, że w miastach, mających więcej niż 10.000 mieszkańców, ma być powołanych co najmniej 4 ławników i 8 radnych miejskich.

Szef administracyi wyznacza liczbę ławników i radnych miejskich dla poszczególnych miast.

§ 2. Burmistrza mianuje szef administracyi przy generał-gubernatorstwie warszawskiem. Ławników wybiera zgromadzenie radnych (rada miejska) przez głosowanie za pomocą kartek; wybór musi być zatwierdzony przez władzę nadzorczą. W razie niezatwierdzenia służy władzy nadzorczej prawo mianowania ławników.

Ławników wybiera się na 3 lata.

Przy pierwotnem ustanowieniu organów miejskich, oraz nadal przy każdej zjawiającej się konieczności uzupełnienia, ławników mianuje władza nadzorcza.

Wynagrodzenie dla burmistrza oznacza władza nadzorcza, a ponosi je gmina miasta.

§ 3. W skład zgromadzenia radnych (rady miejskiej) wchodzą: burmistrz, jako przewodniczący, ławnicy i radni miejscy. Postanowienia rady zapadają większością głosów, w razie równości głosów rozstrzyga głos burmistrza.

Zgromadzenie radnych wybiera obywatelstwo miasta. Ordynacyę wyborczą wydaje szef administracyi przy generał-gubernatorstwie warszawskiem. Okres wyborczy trwa trzy lata.

Przy pierwszorazowem utworzeniu zgromadzenia radnych, jakoteż w dalszym ciągu przy każdorazowej zjawiającej się konieczności uzupełnienia lub odnowienia składu osobowego, radnych miejskich mianuje władza nadzorcza.

§ 4. Burmistrz kieruje sprawami administracyjnemi zgodnie z zarządzeniami, wydawanemi przez władzę nadzorczą. Burmistrz mianuje wszystkich urzędników i całą służbę zarządu miejskiego, po otrzymaniu odpowiedniego zezwolenia ze strony władzy nadzorczej. Burmistrz może wszelkie uchwały zgromadzenia radnych, na które się nie godzi, zakwestyonować ze skutkiem odroczenia i zażądać rozstrzygnięcia tychże przez władzę nadzorczą.

§ 5. Ławnicy są obowiązani zastępować burmistrza, stosownie do jego zarządzeń, w poszczególnych działach zarządu lub w poszczególnych sprawach administracyjnych. W razie choroby, urlopu lub innej jakiej przeszkody w sprawowaniu urzędu przez burmistrza, winna władza nadzorcza, o ile nie zarządzi zastępstwa przez delegowane w tym celu osobnego urzędnika, powierzyć zastępstwo burmistrza jednemu z ławników.

§ 6. Przez osobne zarządzenie władzy nadzorczej mogą być burmistrz i ławnicy zjednoczeni w kolegium (zarząd gminy) do spraw większej wagi; uchwały tego kolegium zapadają większością głosów. W razie równej liczby głosów rozstrzyga głos burmistrza. Burmistrzowi służy prawo, w razie, jeżeli nie zgodzi się na uchwałę zarządu gminy, zażądać rozstrzygnięcia przez władzę nadzorczą i na ten czas odroczyć wykonanie uchwały.

§ 7. Burmistrzowi, a tam gdzie zastosowano przepisy § 6-go, zarządowi gminy, służy prawo, za zezwoleniem władzy nadzorczej, do prowadzenia poszczególnych działów administracyjnych ustanawiać deputacye, złożone z ławników, radnych miejskich i osób postronnych, które posiadają prawo obywatelskie.

§ 8. Uchwałom zgromadzenia radnych podlegają sprawy następujące:

1) Zatwierdzanie budżetu miasta.
2) Wydawanie przepisów podatkowych.
3) Zaciąganie pożyczek miejskich.
4) Wydatkowanie poza budżetem sum, przekraczających na rok dany 1.000 m., a w miastach ponad 10.000 mieszkańców 3.000 m.
5) Zakładanie, budowa lub zmiany zasadnicze zakładów lub przedsiębiorstw gminnych.
6) Wydawanie w sprawach gminnych przepisów obowiązujących ogólnie i statutów.
7) Zmiany w stanie majątku nieruchomego i kapitałów miasta.
8) Sprawy specyalne, poddane pod obrady zgromadzenia radnych przez władzę nadzorczą lub burmistrza.

Za podstawę do uchwał zgromadzenia radnych w sprawach, wymienionych w §§ 1—8 służą projekty burmistrza (zarządu gminy). Zgromadzeniu radnych służy prawo wnoszenia do władzy nadzorczej zażaleń na sposób załatwiania spraw przez burmistrza (zarząd gminy) oraz przez deputacye miejskie.

§ 9. W razie nie dojścia do porozumienia się burmistrza (zarządu gminy) ze zgromadzeniem radnych i niemożliwości pozostawienia sprawy bez załatwienia, rozstrzyga ją władza nadzorcza.

§ 10. Dokumenty, dotyczące spraw prawnych, które mają obowiązywać zgromadzenie radnych, wymagają podpisu burmistrza i jednego z ławników, oraz muszą zawierać powołanie się na właściwą uchwałę zgromadzenia radnych, jeśli — według ordynacyi miejskiej — uchwała taka jest potrzebna. O ile zatwierdzenie władzy nadzorczej jest wymagalne, należy również to zatwierdzenie przytoczyć w dokumencie.

§ 11. Władza nadzorcza wydaje regulamin obrad zgromadzenia radnych miasta, który ma zawierać przepisy, dotyczące wezwań, prawomocności i języka urzędowego.

Artykuł III. Szef administracyi postanawia, które gminy należy, w myśl niniejszego rozporządzenia, uważać za miasta. Służy mu prawo nadawania prawa miejskiego osadom, stanowiącym osobne samodzielne gminy.

Poza tem posiada szef administracyi prawo nadawania prawa miejskiego nawet takim poszczególnym osadom lub większym miejscowościom, które stanowią część składową związków gminnych. Ma prawo przytem zarządzić wyłączenie takiego miasta nowego ze związku gminnego. O ile z prawa tego robi użytek, rozrachunki między miastem a resztą gminy reguluje władza nadzorcza.

Artykuł IV. Miasta, mające mniej niż 20.000 mieszkańców, którym już została nadana ordynacya miejska z d. 19 lipca 1915 r. mają być administrowane według §§ 16—19 i 22—27 ordynacyi miejskiej, o ile szef administracyi nie rozciągnie na nie przepisów niniejszego rozporządzenia.

Artykuł V. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej natychmiast.

Warszawa, dnia 12 sierpnia 1916 r.

Jenerał-gubernator podp. *von Beseler.*

Ordynacya, jak z powyższego brzmienia statutu wynika, wzorowaną jest na statucie gminnym niemieckim z częściowem uwzględnieniem lokalnych przedwojennych stosunków w miastach Królestwa.

Aprowizacya miasta.

Z magistratu m. Krakowa otrzymujemy następujący komunikat:

Przedwczoraj odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie komisyi aprowizacyjnej Rady m. pod przewodnictwem wiceprezydenta m. p. Fedorowicza przy licznym udziale radców miejskich. Przewodniczący złożył wyczerpujące sprawozdanie ze stanu aprowizacyi i zabiegów prezydyum m. około objęcia coraz to dalszych artykułów spożywczych we własny zarząd gminy.

Cukru wprawdzie jeszcze brakuje, ale brak ten jest już tylko przejściowy, gdyż Kraków z powiatami ma otrzymać za sierpień 24 wagony cukru a na wrzesień 50 wagonów. Dalej posiada magistrat decydujący wpływ i kontrolę nad dostawą cukru, który będzie obecnie równomiernie rozdzielany między poszczególne dzielnice miasta a nadto będą w dziennikach notatki, w którym sklepie można cukier nabyć, aby ludność na daremnie za nim nie chodziła. Wreszcie biuro rozdzielcze cukru przedłożyło magistratowi przez swego przedstawiciela p. Heumanna projekt co do rozdziału cukru między hurtowników, detalistów, przemysłowców, przerabiających cukier itd. Hurtownicy będą, jak dotychczas, sprowadzali cały kontyngent cukru, przeznaczonego dla Krakowa na swój rachunek. Cukier ten będzie magazynowany w jednym lub dwóch składach. Cukrem tym jednak nie będą dysponowali hurtownicy, lecz komisya, złożona z reprezentantów magistratu, starostwa krakowskiego i podgórskiego, Izby handlowej i przemysłowej, tudzież trzech zastępców biura rozdzielczego, a mianowicie w ten sposób, aby cukier był równocześnie rozdzielany między drobnych kupców we wszystkich dzielnicach w stosunku do zapotrzebowania. Detaliści oraz przemysłowcy, przerabiający cukier, otrzymają asygnatę na przyznaną im ilość cukru, na podstawie zaś tej asygnaty otrzymają za złożeniem gotówki cukier z magazynu. Hurtownicy, którzy dotąd sprzedawali cukier tak detalicznie jak i hurtownie, będą mogli przyznaną im ilość cukru sprzedawać obecnie tylko detalicznie.

W dyskusyi nad tą sprawą podniesiono, aby prócz rezerwy żelaznej, jaką gmina posiada, sklepy miejskie otrzymywały stale karty poboru, na podstawie których mogłyby jak każde inne sklepy otrzymywać cukier od grosistów, a następnie sprzedawać go konsumentom.

W sprawie ziemniaków stwierdzono, że brak ziemniaków wywołała za niska cena maksymalna. Gmina chcąc przynajmniej częściowo zaradzić temu brakowi, zakupiła pewną ilość ziemniaków na użytek ludności, płacąc za nie powyżej taryfy maksymalnej. W przyszłości nie grozi brak ziemniaków, gdyż obrót ich będzie wolny, a nadto władze wojskowe na terenie okupowanym Królestwa polskiego zezwoliły na wywóz ziemniaków wyjątkowo tylko do Krakowa furmankami.

Dostawa mąki zmniejszyła się w ostatnich czasach a gmina posiada tylko niewielkie jej zapasy.

Również pogorszyła się dostawa jaj z powodu wywozu ich przez agentów na zachód.

Kontrakty o dostawę mleka dla Krakowa z Król. polskiego kończą się w dniu 1 października br. Gmina czyni zatem zabiegi o przedłużenie tych kontraktów.

Masła też niema zbyt wiele. Zwrócono się do generał-gubernatorstwa w Lublinie, aby zezwolono na wywóz pewnej ilości masła z powiatów granicznych wyłącznie na użytek ludności krakowskiej.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya, w której brali udział prawie wszyscy obecni na posiedzeniu radcy m., poczem uchwalono przedłożone wnioski, aby gmina zaopatrzyła się o ile możności w jak największą ilość ziemniaków, kaszy jęczmiennej, jaglanej, fasoli itd. a nadto by zajęła się sprawą marmolady oraz rozsprzedażą jej dla uboższej ludności. Wreszcie przydzielono wnioski przekazane komisyi aprowizacyjnej przez Radę m. a dotychczas jeszcze nie załatwione, do referatu poszczególnym radcom m., między innymi pp.: Potuczkowi, dr Grossowi, Halatkiewiczowi, dr Rafałowi Landauowi, inż. Adelmannowi i Srokowskiemu, celem złożenia sprawy na jednem z najbliższych posiedzeń komisyi aprowizacyjnej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 15 września.

Oziębienie się temperatury. Po szeregu dni ciepłych, prawie upalnych, jakiemi nas obdarzyła pierwsza połowa września, dzień wczorajszy przyniósł nagłą zmianę pogody, oraz raptowne oziębienie się temperatury. Termometr o godzinie 9 wieczorem wskazywał 7° Reaumura. Jestto prawdopodobnie następstwem pierwszych śniegów w górach a w każdym razie zapowiedzią pełnego panowania jesieni, prawdopodobnie chłodnej.

Kursa prawnicze dla superarbitrowanych i inwalidów. Instytut ekonomiczny N. K. N. w porozumieniu z Departamentem opieki N. K. N. zorganizował pomoc dla legionistów i żołnierzy austryackich, przygotowujących się do państwowych egzaminów prawniczych i rygorozów. Słuchacze otrzymują bezpłatnie wszystkie podręczniki i skrypta potrzebne im do egzaminów. Podręczniki te ofiarowała Instytutowi bezinteresownie Biblioteka słuchaczów prawa Uniw. Jagiell. w Krakowie.

Dla ułatwienia systematycznego przygotowania się do egzaminów i rygorozów, Instytut ekonomiczny wspólnie z Departamentem opieki powołał do życia kursa przygotowawcze do państwowych egzaminów, z których korzystać mogą superarbitrowani i inwalidzi zarówno legioniści jak i austryaccy żołnierze, oraz urlopowani na dłuższy czas i przebywający w szpitalach, o ile na to komenda szpitala zezwoli. Wymagane są co najmniej dwa kursa uniwersytetu, jeśli chodzi o pierwszy egzamin, a absolutoryum, jeśli chodzi o drugi i trzeci egzamin.

Liczba uczestników jest ograniczona ze względu na podręczniki, oraz indywidualne traktowanie przygotowania do egzaminu. Uczestnicy zostają rozdzieleni wedle tego, czy i jak dalece są przygotowani. Nauka i podręczniki bezpłatne. Zgłoszenia wyłącznie osobiste przyjmuje kierownictwo kursów w Instytucie ekonomicznym N. K. N. Kraków, Krowoderska 26, w godzinach od 10—12 i 5—6'30 po południu.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie rozpocznie się częścią pisemną we czwartek, dnia 12 października b. r., o godzinie 8 rano w XXX. szkole wydziałowej męskiej (w Krakowie—Dębnikach, ulica Konfederacka). Podania, należycie udokumentowane, z zaznaczeniem dokładnego adresu, należy wnosić za pośrednictwem swojej przełożonej Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do dnia 5 października b. r. Ci nauczyciele i nauczycielki których Rady szkolne okręgowe nie urzędują wniosą podania do Rady szkolnej krajowej w Białej.

Hojny dar. Na ręce radcy dworu Zborowskiego złożył hr. Juliusz Tarnowski imieniem administracyi dóbr państwa w Suchy kwotę 1.000 (tysiąc) koron na budowę kolejowej kolonii wakacyjnej.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj »Kawiarenka« T. Bernarda, jutro interesująca premiera, wznowienie »Dramatu Kaliny« Zygmunta Kaweckiego. Jeden z pierwszych utworów autora »Pająka«, »Widziadeł« i tak głośnej w latach 1907—1908 »Szkoły«, posiadając już wszystkie cechy jego wybitnego talentu, przedstawia całą galeryę typów i charakterów, podchwyconych z ówczesnego świata artystyczno-literackiego. Obok tej atrakcyjnej strony, posiada dzisiaj »Dramat Kaliny« wartość przyczynka do dziejów myśli i twórczości polskiej w latach, pamiętnych dla naszej sztuki i piśmiennictwa. Zapomnianą galeryę typów w »Dramacie Kaliny« na naszej scenie reprezentować będą panie: Zarzycka (Albina), Gryficz (Wisia), Kosmowska (Elżbieta), Modzelewska (Deretkiewiczowa) i Czarnecka, oraz panowie: Jednowski (Korecki), Stanisławski (Numick), Boehlke (profesor), Mierzejewski, Trzywdar i Żarski. — Tytułową rolę kabotyna w »Dramacie Kaliny«, graną u nas na premierze w roku 1903 przez K. Kamińskiego, odtworzy p. Leonard Bończa. Reżyseruje p. M. Jednowski.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj premiera ostatniej nowości operetkowej, popularnej obecnie w Wiedniu »Księżniczki czardasza« Emeryka Kalmana. Melodyjny utwór węgierskiego kompozytora jest na afiszach wszystkich scen operetkowych w Niemczech i na Węgrzech. Rozpowszechniły go wdzięczne walce i arye, w jakie obfituje »Księżniczka«. Do wystawienia tej atrakcyjnej operetki przygotowała się scena ludowa bardzo starannie, odbywając próby od początku bieżącego sezonu. »Księżniczka czardasza« otrzyma piękną oprawę sceniczną, wzorowaną na inscenizacyi w wiedeńskim teatrze J. Straussa. Doskonałą obsadę operetki tworzą pp.: Krajewska, Harasimowicz, Horowiczowa, Żukowska, oraz panowie: Müller Czarnowski, Minowicz, Biesiadecki i inni. W akcie drugim urozmaicą akcyę tańce pp. Niny i Leopolda Dolińskich. »Księżniczkę czardasza« reżyseruje p. Tadeusz Pilarski.

W Czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich przy ul. Szczepańskiej 5 odbędzie się dnia 16 bm. o godzinie 4 zwykłe sobotnie zebranie. Wydział uprasza o liczny udział członków dla omówienia spraw bieżących.

Wyścigi kolarskie o mistrzowstwo klubu urządza krak. klub cyklistów i motorzystów w niedzielę przyszłą, tj. dnia 24 bm., na drodze Mogilany-Izdebnik na przestrzeni 50 kilometrów. Wpisy do biegu za opłatą 5 K od siodła przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela najdalej do dnia 22 wieczór firma A. Weissmann, ul. Szewska 13.

Brak ziemniaków. Na targach krakowskich są ziemniaki obecnie rzadkim i bardzo poszukiwanym artykułem: skoro tylko zjawi się gdzieś wóz włościański z ziemniakami, otacza go natychmiast tłum gospodyń i przekupek i w mig rozkupuje wszystkie zapasy. Jak zaś jest wielkie zapotrzebowanie tego artykułu, świadczy przygoda, jaka wczoraj w południe spotkała pewnego gospodarza na Rynku obok kościółka św. Wojciecha, wiozącego pewien zapas ziemniaków dla jednego kupca krakowskiego. Skoro się tylko zjawił z wozem na Rynku, natychmiast otoczyła go gromada przekupek.

— Co wieziecie, gospodarzu? — pytały się zaciekawione przekupki.

— Ziemniaki — odpowiedział niebacznie — jak się później okazało — gospodarz.

Nie pomogły tłomaczenia, że ziemniaki są zamówione, energiczne przekupki zatrzymały konia, wsiadły na wóz, natychmiast znalazła się miarka, i połowę znajdujących się zapasów na wozie między siebie rozsprzedały. Gospodarz wobec energicznej postawy i ciętej wymowy przekupek nawet już później nie próbował protestować przeciwko takiej formie kupna, z rezygnacyą tylko odbierał pieniądze, nareszcie, kiedy już prawie wszystkie kobiety zaopatrzyły się w ziemniaki, zjawił się żołnierz policyjny i przy jego interwencyi zdołał ów wieśniak uratować resztę zapasów i zawieść kupcowi, który towar zamówił.

Wóz ziemniaków na Rynku, wywołujący sensacyę — to doprawdy niebywały w Krakowie obrazek z dziedziny aprowizacyi.

Ulgi dla amatorów piwa. Wskutek ponownego rozporządzenia ministeryalnego w sprawie uregulowania sprzedaży piwa, od dnia wczorajszego rozpoczęto w restauracyach krakowskich sprzedawać w oznaczonych godzinach jednej osobie po dwie »bomby« piwa. W kołach zwolenników tego trunku panuje z tego powodu ogromna radość.

Karty na tłuszcze. Jak wiadomo, z dniem dzisiejszym wchodzi w życie w krajach zachodnio-austryackich rozporządzenie rządowe, zaprowadzające karty na tłuszcze. Ponieważ namiestnictwo galicyjskie nie wydało dotąd w tej sprawie żadnego zarządzenia, przeto u nas pozostanie przynajmniej na razie dotychczasowy stan rzeczy, tłuszcze można będzie nabywać, jak dotąd, bez kart.

Najechana przez tramwaj. Wczoraj po południu najechał na ulicy Długiej, niedaleko gmachu Izby handlowej, wóz tramwajowy na 45-letnią wieśniaczkę z Królestwa Polskiego, Katarzynę Kowalską, która upadła na bruk i ciężko się pokaleczyła, a co gorsza, doznała złamania podstawy czaszki. Wezwano lekarza pogotowia, który odwiózł ofiarę wypadku w stanie prawie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza. Wypadek wywołał ogromne zbiegowisko.

Ukaranie portyera. Magistrat ogłasza: Na skutek doniesienia c. i k. komendy placu w Krakowie, magistrat miasta Krakowa ukarał Grzegorza Sanockiego, portyera hotelu Europejskiego, grzywną 20 koron za niestosowne zachowanie się wobec oficera armii niemieckiej przy sposobności udzielania kwatery.

Poszukiwanie rodziny. P. Urbanowicz, znajdujący się za granicą, poszukuje za pośrednictwem Związku esperantystów w Genewie żony swej Anny, lub jej rodziny, zamieszkałych poprzednio w Drohobyczu, ulica Bonderska 16. Bliższych informacyj udzieli delegat tego Związku, p. Stanisław Rudnicki, Kraków, ulica Kopernika l. 17.

Z kraju.

Nowy Sącz, 12 września. (Zjazd członków Powiatowego Komitetu Narodowego).

W sobotę, dnia 9 b. m., odbył się tu zjazd członków Powiatowego Komitetu Narodowego i reprezentantów miejscowych Komitetów Narodowych powiatu nowosądeckiego. Najważniejszym punktem obrad było sprawozdanie, złożone przez pp. dra Chodackiego i Sziflera ze zjazdu poufnego referentów N. K. N. i przedstawicieli Powiatowych Komitetów Narodowych, niedawno odbytego w Krakowie. Po sprawozdaniu rozwinęła się obszerna dyskusya, zakończona uchwaleniem rezolucyi, przesłanej Naczelnemu Komitetowi Narodowemu w Krakowie. Rezolucya ta między innemi stwierdza, że naród polski znosi cierpliwie nędzę i zniszczenie, głód i ruinę, przelanie krwi tysięcy Polaków, gdyż wie, że wojna obecna prowadzi do odbudowania państwa polskiego i że w tem przekonaniu, dla zrealizowania ideału niepodległości, walczą i giną najlepsi synowie ojczyzny, żołnierze polscy w Legionach. W końcu rezolucya stwierdza, że na dziś głównym postulatem narodu polskiego jest na podstawie porozumienia państw centralnych zrealizowanie państwa polskiego, a dalszym koniecznym etapem rozwoju Legionów polskich musi się stać narodowa armia polska. — Wreszcie, że program Naczelnego Komitetu Narodowego winien być utrzymany nadal.

Wiadomości z Wojniłowa. Wojniłów, miasteczko na północ od Kałusza, nad rzeką Siwką, uchodzącą do Dniestru, położone, jakkolwiek dość daleko się znajdujące od linii bojowej, ostatnie tygodnie przeżywało w nastroju „ewakuacyjnym". Już gromady uchodźców z buczackiego i tłumackiego rozbudziły pewien niepokój w duszach „dobrodusznych" obywateli, a niepokój ten wzrastał w miarę przybywania ludności, ewakuowanej z okolic coraz to bliższych. Szczególne wrażenie wywierały opowiadania naocznych świadków o okrucieństwach, jakich dopuszczali się kozacy na ludności, która w czas uciec nie zdołała. Zdarzało się bowiem, że niejedna miejscowość tylko przez kilka godzin lub dni była w posiadaniu rosyjskiem — a wówczas kozacy, przeczuwając, że będą musieli cofnąć się — dla rzetelnego wykorzystania czasu — tem gorliwiej i systematyczniej uprawiali gwałty na pozostałej ludności.

Najbardziej przejęła się temi opowiadaniami — jak stwierdza korespondent „Wieku Nowego" — żydowska ludność Wojniłowa i prawie równocześnie z ewakuowanymi z tłumackiego wynosiła się cichaczem.

Ich obawy jednak były zupełnie przedwczesne. To też po niedługim czasie dobrowolnego wygnania niejedna rodzina wróciła już skwapliwie do pieleszy domowych. Miasteczko znowu zaludniać się „cywilami" zaczyna i do normalnego ruchu wraca. Dobrowolni emigranci wojniłowscy opłacili jednak swoją „wycieczkę" dość drogo, gdyż w dniach paniki płacono za wóz do Stryja, o 7 mil odległego, po 180—200 koron, za podróż wielce niewygodną.

Dodatnią stroną tej sztucznej emigracyi jest wyjście na światło dzienne rozlicznych artykułów domowego zapotrzebowania, które przedtem w każdym sklepie były „wyszły".

Z Królestwa Polskiego.

Dęblin, 10 września. (Zniszczenie okolicy. — Postępy odbudowy. — Żegluga na Wiśle. — Urodzaje. — Varia). Dziwnym trafem Dęblin i jego najbliższa okolica nie wiele ucierpiały w czasie toczącej się wojny. Poza kilkoma zburzonemi fortami w samej twierdzy i poza nieznaczną liczbą mniej lub więcej uszkodzonych miejscowości w najbliższej okolicy twierdzy, ostały się niemal wszystkie miejscowości w obrębie twierdzy zupełnie nieuszkodzone. O wiele więcej ucierpiały miejscowości dalsze, zwłaszcza na lewym brzegu Wisły, zniszczyły je nie tyle operacye wojenne, ile ręka uchodzących Rosyan, podpalających wsie i miasteczka. Jedną z takich miejscowości jest miasteczko Kozienice, które cofający się Rosyanie podpalili w kilku miejscach tak, że z niektórych ulic, jak np. Lubelskiej, pozostały tylko gruzy istniejących kiedyś budynków.

Zniszczeniu uległy również oba wspaniałe mosty nad Wisłą: kolejowy i wozowy. Odbudowa pierwszego jest obecnie zupełnie dokonaną: pociągi kursują normalnie obydwoma torami mostu. Odbudowa drugiego jest na ukończeniu; most już od dłuższego czasu służy ruchowi kołowemu i pieszemu między obydwiema częściami Dęblina: tak zw. „Pojezierzem" i „Ireną". Odbudowują się również, aczkolwiek zwolna, uszkodzone miejscowości.

Urodzaje tegoroczne dopisały tutaj w zupełności. Stodoły pełne zboża; żywności nigdzie nie brakuje. To też ceny poszczególnych artykułów żywności są stosunkowo niskie: za jajo płaci się 12 hal., za rosyjski funt kiełbasy 2 kor. 80 ha.

W ostatnich dniach zaprowadzoną została na Wiśle stała komunikacya statkiem dla podróżnych między Sandomierzem a Warszawą. Statek kursuje co drugi dzień.

Jak to już wspomniałem poprzednio, komendantem rozłożonego tutaj obozu legionistów jest kap. Jan Jakubowski, zaś komendantem grupy po wyjeździe pułkownika Zielińskiego na front, kap. Eydziatowicz. Komendantami poszczególnych kompanij są porucznicy: Pogoda, Kulikowski i Makłowski. Funkcye lekarskie sprawują dr Bostowski i Nadolski. (L. Kron.)

Sześć egzekucyj w Warszawie. Wyrokami sądu polowo-wojennego, oraz sądu polowego przy ces.-niem. gubernatorstwie warszawskiem skazani zostali na śmierć rosyjscy poddani: 1) robotnik Bolesław Piekuk z Warszawy; 2) ślusarz Aleksander Jankowski z Woli; 3) robotnik Władysław Łapczyński z Piaseczna; 4) handlarz Karol Kolradzki z Warszawy; 5) robotnik Tomasz Kolradzki z Warszawy; — a mianowicie skazani zostali: pierwszy za szpiegostwo na rzecz Rosyi, pozostali, ponieważ wbrew wydanemu postanowieniu posiadali broń, której używali przy napadach rabunkowych.

Wyroki wykonane zostały przez rozstrzelanie w dniach 18 sierpnia, 30 sierpnia i 9 września.

Ze świata.

»Buki« zakazane. Rozporządzeniem ministeryalnem została gra w domino Booky, popularnie »Buki« nazywana, zakazaną, jako gra hazardowa. Gra »Buki« rozpowszechnioną była ogromnie w kawiarniach wiedeńskich i była już powodem wielu skandalów i procesów w Wiedniu. W Krakowie uprawianą i dość popularną była w drugorzędnych kawiarniach.

Trzęsienie ziemi w Styryi. Z Gracu donoszą: W okolicy miejscowości Ober-Pichling odczuto w nocy z 6 na 7 b. m. silne trzęsienie ziemi. W Ober-Pichling zawaliło się kilkanaście domów, pod których gruzami pogrzebanych zostało wiele osób. Dotąd wydobyto z pod gruzów zwłoki 13 osób.

Nauka religii w języku polskim w Prusiech. W wychodzącym w Katowicach dzienniku »Górnoślązak« czytamy następującą wiadomość:

»Biuro Wat donosi na podstawie informacyi z kół urzędowych, że minister oświaty i wyznań rozporządził na podstawie zbadanych na miejscu przez komisarza stosunków, ażeby w niższych klasach szkoły katolickiej w Pilce (Schneidemühlchen) dl a tych dzieci, które wstąpiły do szkoły na Wielkanoc b. r., bez znajomości języka niemieckiego używano do wykładu nauki religii częściowo języka polskiego«.

Czy rozporządzenie to dotyczy tylko Pilki, czy też rozszerzone będzie także na inne miejscowości, w których szkołach znajdą się dzieci bez znajomości języka niemieckiego, informacya milczy. Należy czekać na bliższe informacye w dziennikach poznańskich.

Walka z lichwą drożyźnianą w Bawaryi. Z Monachium donoszą: Generalna komenda pierwszego korpusu bawarskiego ujęła w swoje ręce zwalczanie lichwy żywnościowej, wydawszy w tym kierunku szereg postanowień. Każdy wypadek lichwy żywnościowej będzie surowo przez władze wojskowe karany i piętnowany w prasie, a znalezione ukryte zapasy oddane zostaną do użytku publicznego.

Odznaczenia w ministerstwie spraw zagranicznych. Oprócz ogłoszonego już w depeszy odznaczenia posła w Sofii hr. Tarnowskiego krzyżem wojennym I. klasy za zasługi cywilne, cesarz nadał taki sam krzyż wojenny II. klasy w etacie dyplomatycznych urzędników i urzędników kancelaryjnych radcy legacyjnemu II. kategoryi Władysławowi ze Skrzynna Skrzyńskiemu; w etacie zaś urzędników konceptowych i kancelaryjnych krzyż wojenny II. klasy za zasługi cywilne: generalnemu konsulowi I. klasy Gustawowi Trojanowi, generalnemu konsulowi II. klasy Juliuszowi Doliwa Stępskiemu, konsulowi (ostatnio w Salonikach) dr. Ernestowi Kwiatkowskiemu, honorowanemu konsulowi Eliaszowi Zagórskiemu, dyrektorowi kancelaryi konsularnej Epifaniuszowi Jaworowskiemu; krzyż wojenny III. klasy za zasługi cywilne: sekretarzom kancelaryj konsularnych, Rudolfowi Sidorowiczowi, Michałowi Buchartowskiemu i Ludwikowi Rozmysłowskiemu, oficyałom konsularnym, Michałowi Fedewiczowi i Józefowi Gluzie, oraz honorowanemu dragomanowi Andrzejowi Aslanowi.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Kawiarenka« T. P. Bernarda.

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Dramat Kaliny« Z. Kaweckiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

W piątek, dnia 15 b. m.: »Księżniczka Czardasza«, operetka w trzech aktach E. Kalmana. (Nowość. Po raz pierwszy).

W sobotę, dnia 16 b. m.: »Księżniczka Czardasza«, operetka w trzech aktach Kalmana. (Po raz drugi).

W niedzielę, dnia 17 b. m. po południu: »Wicek i Wacek«; wieczorem: »Piękna Marsylianka«.

Nr 38 »Nowości Ilustrowanych« przynosi przedewszystkiem szereg interesujących zdjęć z ostatnich walk Legionów nad »Krwawym Stochodem«, tyle razy upamiętnionym męstwem polskiego żołnierza. Zdjęcia te, dokonane podczas walk, w odwrocie i na nowych pozycyach Legionowych, dają pojęcie o życiu na linii i obozowem żołnierzy legionowych, oraz o warunkach, wśród jakich walczyć im przychodzi. Poza tem znajdujemy w numerze wiele ilustracyj, obrazujących bieżące wydarzenia, jak zdjęcia z Bałkanu, także podwodnego »Deutschlandu«, oraz życie w kraju w uzdrowiskach krajowych — wszystkie uzupełnione opisami w tekscie, oraz dodatkiem beletrystycznym.

Arcydzieła Worldu

Wobec zaproszonych gości odbyło się w teatrze świetlnym „Uciecha" próbne przedstawienie trzech pierwszych obrazów słynnej seryi Worldu. Wykonane w Ameryce przez wielomilionowe towarzystwo filmowe obrazy te dają niewidziany dotychczas przepych wystawy, świetną grę aktorów i niezwykle, wysoce artystyczne opracowanie tematu.

Zaproszeni goście mieli sposobność podziwiać dramat „Serca na wygnaniu", którego akcya rozgrywa się wśród wygnańców na Syberyi, tej krainie, której imię tak nadto u nas jest znane. Wzruszający do głębi dramat trzech wygnańców, ponure sceny z życia katorżników, groźne widoki Syberyi zaciekawiają i przejmują. Znakomita artystka, słynna gwiazda Ameryki, Klara Kimball-Young, która odtworzyła w tak mistrzowski sposób rolę wygnanki, gra także w roli tytułowej w dramacie „Trilby", jednym z najpiękniejszych dzieł, jakie wydała kinematografia artystyczna. „Serca na wygnaniu" i „Trilby" utorowały drogę sławy dla imienia Klary Kimball-Yung. Trzeci obraz Worldu „Jimmy Valentin" przedstawia niezwykle oryginalny, nowy rodzaj dramatu kryminalnego, w którym gra rolę główną ulubiony artysta Ameryki, Robert Warwick.

Pierwszym obrazem wielkiej seryi Worldu „Serca na wygnaniu" otwiera „Uciecha" w piątek dnia 15 września sezon jesienny, do którego, jak widać, zarząd „Uciechy" przygotował się ogromnie starannie, czego dowodem pierwszy obraz Worldu, zapowiadający widzom szereg niepospolitych wrażeń.

6866

Na Legiony. Departament skarbowy N. K. N. komunikuje: Strażnicy kolejowi sekcyi konserwacyi kolei państw. w Zagórzu przesłali departamentowi skarbowemu N. K. N. za pośrednictwem inż. A. Langa 73 K, zebrane przy wypłacie miesięcznej, na cele Opieki wojennej Legionów polskich, deklarując równocześnie stałe opodatkowanie się na cel powyższy.

Dr Wiktor Gosiewski, por. 1 p. Legionów polskich, złożył 515 K 20 h, jako dochód z przedstawienia, urządzonego w Rabce dnia 6 sierpnia b. r., w połowie na fundusz Opieki wojennej Legionów polskich, w połowie na fundusz wdów i sierót po legionistach.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Henryka Rucker 3 K.

Na fundusz dla kalek żołnierzy: N. N. 15 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: W. Kr. 33 K z taks egzaminacyjnych; Janowie Kurletowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wł. Goyskiego.

Na Towarzystwo przeciwgruźlicze: Leon Guttmann 2 K.

Dla ofiar wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: M. Czarnecka 4 K zamiast życzeń w dzień ślubu.

Dla pogorzelców w Makowie: N. N. 9 K; podoficerowie i żołnierze V batalionu I brygady Legionów polskich 576 K 20 h.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 15 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przed przejściem do porządku dziennego poseł Ugron użalał się, że uchodźców siedmiogrodzkich, którzy zostali uznani swego czasu przy przeglądzie za niezdolnych do armii, teraz w Budapeszcie powołuje się do świadczeń wojennych, chociaż fizycznie nie nadają się do tego i troszczyć się muszą o swoje rodziny.

Pod nieobecność ministra honwedów oświadcza hr. Tisza, że chodzi w tym wypadku o nietaktowność podrzędnych organów, o ile wywody mowcy odpowiadają prawdzie.

Po przejściu do porządku dziennego hr. Tisza polemizuje z wczorajszymi wywodami posła Rakowszkyego.

Hr. Karolyi pragnie zwołania delegacyi, aby parlament zoryentował się co do stosunków po wojnie, zwłaszcza co do traktatów monarchii ze sprzymierzeńcami w kwestyi uregulowania stosunków bałkańskich. Krytykuje następnie działalność prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Poseł Serenyi wytyka błędy polityki zagranicznej, żądając usunięcia tych, którzy zawinili.

Poseł Kallay, partya konstytucyjna, polemizuje z krytyką stanowiska opozycyi w prasie zagranicznej i stwierdza, że opozycya wierna jest sprzymierzeńcom. Krytykuje potem ewakuacyę Siedmiogrodu.

Poseł Giesswein, chrześciańsko-społeczny, żąda reorganizacyi służby dyplomatycznej i krytykuje obecny system, panujący w dyplomacyi. Domaga się trwałego pokoju. Jest za wnioskiem Andrassego i Apponyiego. Oczywiście wniosek Andrassego miałby cel realny tylko wtedy, gdyby faktycznie delegacye zwołano. Nie miałby jednak żadnej wartości, gdyby Sejmowi węgierskiemu po miesiącach odpowiedziano, że mimo przyjęcia wniosku z powodu stosunków austryackich nie można było zwołać delegacyi.

Poseł Sztorenyi, partya konstytucyjna, wywodzi, że hr. Berchtoldowi należy poczytać za zasługę wystąpienie Bułgaryi ze Związku Bałkańskiego, bo tem samem umożliwiono jej przyłączenie się do państw centralnych.

Hr. Battyanyi, partya Karolyiego, oświadcza się przeciw zjednoczeniu gospodarczemu środk. Europy, ponieważ w Austryi te koła, które pragną tego zjednoczenia, dążą równocześnie do długiego terminu ugody z Węgrami. Mowca uzasadnia potem swoje osobiste stanowisko w kwestyach polityki zagranicznej. Chociaż szanuje przekonania tych, którzy widzieli w trójprzymierzu zbawienie, to jednak zawsze ze względów narodowych żywił obawy przed pangermanistycznemi dążeniami i przed »parciem na wschód«. **Mowca zajmuje się kwestyą polską, daje wyraz sympatyi dla polskiego narodu bratniego, protestuje przeciw podziałowi Polski i pragnie, by stworzono fakt dokonany, któryby nie mógł być już zmienionym, jakikolwiek obrót wziąłby wojna. Domaga się rozwinięcia życia narodowego i państwowego polskiego.** Następnie wylicza błędy ministra spraw zagranicznych i kierownictwa armii, domaga się usunięcia ministra spraw zagranicznych i ministra wojny i prezydenta ministrów, którzy stracili zaufanie. Na tem dyskusyę przerwano; następne posiedzenie dzisiaj.

Gabryel Ugron zapisał wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu ustawy, nakładającej na rząd obowiązek odszkodowania za szkody, wywołane przez wojnę.

W sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 15 września.

W sprawie utworzenia gabinetu koncentracyjnego zamieszcza »Pesti Hirlap« listy, które wymienili między sobą prezydent ministrów hr. Tisza i przywódca stronnictwa niezawisłości hr. Apponyi.

Hr. Tisza 20 maja 1915 wystosował list do Apponyiego, w którym donosi mu, że oznajmił monarsze, iż przywódcy opozycyi sądzą, że chwila obecna wymaga utworzenia gabinetu koncentracyjnego. — Prezydent ministrów oświadczył gotowość wyjednania współdziałania opozycyi na podstawie upoważnienia monarchy, uważa jednak, że w interesie ojczyzny i monarchii leży pozostanie jego nadal na stanowisku prezydenta ministrów.

Hr. Apponyi w odpowiedzi z 22 maja zaznaczył, że takie rozwiązanie nie odpowiada celom opozycyi, bo jeżeli ten sam prezydent ministrów pozostanie na stanowisku, to ciągłość obecnego kursu tak mocno zaciężyłaby na przyszłej polityce, że mogłyby z tego wyniknąć poważne niebezpieczeństwa.

Tisza w liście z 22 maja ubolewa, że opozycya nie przyjmuje jego propozycyi, co się zaś tyczy polityki zagranicznej, to obejmuje ze spokojnem sumieniem odpowiedzialność za wpływ rządu węgierskiego na tę politykę.

Car, jako wódz naczelny.

Berlin, 15 września.

Donoszą tu z nad granicy rosyjskiej:

Z powodu rocznicy objęcia przez cara naczelnej komendy nad armiami rosyjskiemi, ogłoszony został w dniu 5 b. m. rozkaz dzienny do »frontu wewnętrznego i zewnętrznego«. — Rozkaz ów podnosi, że jedynie zręczne dowództwo cara uratowało kraj od hańby. Jego ręka przyprawiła nieprzyjaciół o nadzwyczajne straty i wstrzymała ich pochód na całej linii od morza Bałtyckiego aż do zatoki Perskiej. Dzisiaj dzięki pełnemu sławy dowództwu cara wojska rosyjskie w swoim pochodzie mają na podstawie obszernego planu ofenzywy rozszerzyć dalej osiągnięte sukcesy.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 września.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 13 bm.: W okolicy Rygi i rzeki Dernia Oktirte(?) wzrosła czynność samolotów nieprzyjacielskich. W okolicy na południe od Jezupola ogień nasz powstrzymał próby nieprzyjaciela, by przekroczyć Bystrzycę. W Karpatach lesistych nieprzyjaciel nad górnym biegiem Czarnego Czeremoszu podjął daremne próby ataku na wzgórza przez nas zdobyte.

Na morzu Bałtyckiem flota nasza 9 września wieczór skutecznie bombardowała nieprzyjacielskie parowce rybackie w zatoce morskiej Irben. Część parowców rybackich zmuszono do zawinięcia koło wybrzeży.

Zapowiedź ustąpienia Stuermera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 września.

Korespondent „Local Anzeigera" ze Sztokholmu dowiaduje się z kół biurokratycznych petersburskich o całkiem pewnej pogłosce, że **prezydent ministrów Stuermer niebawem obejmie reprezentacyę Rosyi na dworze londyńskim.** Stuermer w tym tygodniu poza normalną porą zdawania referatów udał się do głównej kwatery, gdzie miał z carem nader ważną rozmowę. Po powrocie wyraził się do najbliższego otoczenia, że niebawem obejmie stanowisko ambasadora z nader ważną misyą. Praca ta go nęci, ponieważ chodzi w niej o utrzymanie zagrożonych obecnie warunków życiowych Rosyi.

Amerykańskie przedsiębiorstwa w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 września.

Do »Berlingske Tidende« donoszą z Petersburga:

Amerykanin Meserve, przedstawiciel banku National City Bank w Nowym Jorku, wrócił do Ameryki z Petersburga, gdzie założył filię swego banku. Otrzymał on liczne propozycye co do umieszczenia kapitałów amerykańskich w górnictwie, przedsiębiorstwach leśnych i przemysłowych w Rosyi. Propozycye te będą badane w N. Jorku. Bank zamierza uczestniczyć również w budowie nowych kolei w Rosyi.

Zamachy na porty finlandzkie.

Berlin, 15 września.

Donoszą tu z nad granicy rosyjskiej:

Wedle najnowszych wiadomości z Finlandyi, powstały w tajemniczy sposób wybuchy na 11 parowcach, które stały na kotwicy w portach finlandzkich. Parowce te znajdowały się w portach Yxpila, Uleaborg i Kemi i należały przeważnie do Anglii.

Śledztwo wykazało, że powodem wybuchów nie były ani miny, ani torpedy. **Widocznie wykonane zostały anarchiczne wybuchy.** Uwięziono cały szereg osób, jednakże nie zdołano im udowodnić winy. W porcie Yxpila **stwierdzono niezbicie, że poczyniono przygotowania do umieszczenia maszyny piekielnej na pewnym parowcu angielskim.**

Krwawe rozruchy w Bukareszcie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 15 września.

»Nationalzeitung« donosi z Kopenhagi:

W pobliżu pałacu królewskiego w Bukareszcie zgromadziły się tłumnie żywioły rewolucyjne i czyniły przygotowania do szturmu na pałac, ponieważ znajdowała się w nim królowa. Nie jest prawdą, że pałac królewski zamieniono na szpital wojskowy.

Jak donosi prasa rosyjska w telegramach, obciętych silnie przez cenzurę, **wysłano wojsko przeciwko demonstrantom, których było około 3.500. Wojsko strzelało do tłumu i zabiło wiele osób,** poczem demonstranci rozprószyli się.

Podobno powodem demonstracyi było bezwzględne ściąganie podatków. W mieście powstał popłoch. Policya usuwa z Bukaresztu podejrzane żywioły.

Zmiany w dowództwie rumuńskiem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berno, 15 września.

Jednym ze skutków niepowodzeń rumuńskich w Dobrudży było całkowite przekształcenie naczelnego kierownictwa wojskowego rumuńskiego. Generał Averescu zamianowany został komendantem III armii a szefem jego sztabu generalnego generał Christenescu. Komendantem II armii zamianowano generała Crainiceanu, **zaś generał Georgescu, komendant armii Dobrudży, został usunięty ze swego stanowiska** i zamianowany attaché wojskowym w Londynie.

Prześladowanie Bułgarów w Dobrudży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 września.

Półurzędowy dziennik »Narodni Prawa« dowiaduje się, że tuż przed wybuchem wojny zapanowały w Dobrudży straszne stosunki. **W połowie sierpnia rozpoczęło się prześladowanie Bułgarów. Wszystkich nauczycieli, duchownych i inteligencyę bułgarską i turecką uwięziono i odesłano w głąb kraju a stamtąd na Sybir.** To ostatnie zarządzenie nastąpiło na żądanie Rosyi. Pod pozorem rekwizycyi splądrowano szereg wsi, znęcano się nad ludnością, gwałcono kobiety. W ostatnich dniach przed wojną żołnierze rumuńscy strzelali do chłopów bułgarskich tak, że większa część ludności schroniła się do lasów.

Międzynarodowa komisya w sprawie okrucieństw rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 września.

(Agencya Bułgarska). Wszystkich przedstawicieli państw neutralnych w Sofii zaproszono urzędowo do udziału w śledztwie międzynarodowem w sprawie okrucieństw rumuńskich.

Pierwsi jeńcy rumuńscy w Sofii.

Sofia, 15 września.

Pierwsi jeńcy rumuńscy w liczbie 1200 zostali tutaj przyprowadzeni. Są to żołnierze z pułków piechoty 24 i 56. Publiczność, która tłumnie wyległa na ulice, zachowała się wobec jeńców spokojnie.

Ustąpienie bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 września.

Minister spraw wewnętrznych Christopopow zgłosił swoją dymisyę, aby módz objąć służbę w wojsku, w którem ma rangę podpułkownika. Król przyjął dymisyę. Kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych obejmuje Radosławow.

Przesilenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 września.

(Agencya Havasa). Król kazał zawezwać Dimitrakopulosa, czy obejmie misyę utworzenia gabinetu. — **Dimitrakopulos zasadnicza misyę przyjął.** Ma on odbyć konferencyę z posłami koalicyi i dać potem ostateczną odpowiedź.

Pogotowie zbrojne w Atenach.

Genewa, 15 września.

Według informacyi paryskiego »Intransigeantu« dzienniki Venizelosa donoszą, że znaczne masy wojska z prowincyi zebrano w Atenach, dla utrzymania porządku publicznego.

Doradca króla.

Lugano, 15 września.

»Corriere della Sera« donosi, że według telegramów prasy londyńskiej z Aten, główną rolę przy rokowaniach co do utworzenia gabinetu ma Streitt jako doradca króla, i że kampania przeciw koalicyi trwa dalej.

Włosi w Epirze.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 15 września.

Paryskie wiadomości szwajcarskich dzienników donoszą **o ciągłem posuwaniu się naprzód Włochów w Epirze.**

Włoskie plany wojenne.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bern, 15 września.

Korespondent wojenny paryskiego »Echo de Paris«, przebywający na froncie włoskim, donosi, że zastój w ofenzywie włoskiej nad Soczą i w Trentino jest tylko przejściowy. Włoska naczelna komenda przygotowuje nadzwyczaj śmiały plan, który w krótkim czasie będzie przeprowadzony. Sądzą, że kierownictwo tych operacyj powierzone będzie ks. Aoście, który przez zdobycie Gorycyi okazał się najtęższym dowódcą włoskim.

Rządy rosyjskie w Turkestanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 15 września.

Urzędowy organ generał gubernatora Turkestanu zamieszcza następujący rozkaz dzienny generała Kuropatkina:

Gubernator wojskowy obszaru Fergana generał Gippius, rozpoczął prace przygotowawcze **do mobilizacyi części ludności muzułmańskiej,** której ma się użyć do prac na tyłach armii. W swoich odezwach do ludności tłómaczył on odnośny ukaz carski w tym duchu, że będzie się werbowało ochotników. Ponieważ takie tłómaczenie ukazu carskiego odbywało się w dobrej wierze, ograniczam się do złożenia generała Gippiusa z jego urzędu, nie stawiając go pod sąd wojenny.

Dziennik turkestański »Gołos«, wychodzący w Taszkencie, przedstawia wypadki, które rozegrały się w Taszkencie. Mianowicie po ogłoszeniu ukazu carskiego w sprawie powołania ludności muzułmańskiej do robót na tyłach armii, 31 lipca **zebrało się około 1.000 muzułmanów na ulicach Taszkentu, napadło na policyę rewirową i zraniło kilku urzędników policyjnych lekko a kilku ciężko, jednego zaś policyanta zastrzeliło.** Policya uwięziła 35 ekscedentów. Postawiono ich przed sąd wojenny. Wydany wyrok skazywał 5 na śmierć, resztę na ciężkie roboty i więzienie. **Gubernator wojskowy w Turkestanie, Kuropatkin, zatwierdził wyrok śmierci co do dwóch osób,** trzem pozostałym zmienił karę śmierci na więzienie, innym zaś na karę pieniężną.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 września.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, że **dr Leo, jako przewodniczący komisyi gospodarczej dla spraw miejskich i przemysłowych, zaprosił członków tej komisyi na posiedzenie dnia 20 bm. o 9 rano** w biurze prezesa Koła w Wiedniu.

Z niemieckiego Związku narodowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 września.

»Deutsche Nachrichten« donoszą:

Zgromadzenie plenarne niemieckiego Związku Narodowego po dyskusyi, która się wywiązała po referacie przewodniczącego posła dra Grossa, przyjęło wniosek, oświadczający się za zwołaniem Rady państwa i delegacyi jako też wniosek, zwracający się przeciw ograniczeniom wolności prasy przez cenzurę. Prezydyum wezwano, by interweniowało u rządu w sprawie wynagradzania szkód wojennych w okolicach, przez wojnę dotkniętych i w sprawie jednolitego urzędu aprowizacyjnego.

Poświęcenie grobów powstańców z r. 1863.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 15 września.

„Ziemia Lubelska" podaje sprawozdanie z Firlej, w okręgu lubartowskim, **o uroczystem poświęceniu grobów 73 bohaterów powstania z roku 1863, poległych w bitwie koło wsi Sobolew.** Na uroczystości, w której wzięła udział ludność także z dalekich okręgów i z sąsiedniego niemieckiego obszaru okupacyjnego, przybyli komendant okręgu i przełożeni gmin. Po ceremonii kościelnej, dokonanej przez proboszcza miejskiego, wygłoszono mowy. Proboszcz i komendant miasta mówili o znaczeniu tego oddania czci bohaterom w walce o wolność. — Podczas procesyi do grobu niesiono polskie chorągwie narodowe.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 września.

Mianowanie nuncyusza apostolskiego dla Austro-Węgier.

Rzym. „Osservatore Romano" ogłasza, że papież zamianował dotychczasowego arcybiskupa Vercelli, **ks. Teodora Valfre di Banzo nuncyuszem apostolskim w Austro-Węgrzech,** nadając mu zarazem tytuł arcybiskupa Trebizondy.

Zajęcie nasienia lnu.

Wiedeń. W Dzienniku ustaw państwa ukaże się jutro rozporządzenie ministra handlu, które, podobnie jak w roku ubiegłym, zarządza zajęcie nasienia lnu ze zbiorów krajowych z roku 1916 na rzecz państwa. Do objęcia zajętego towaru powołaną jest Centrala olejów i tłuszczów, Towarzystwo akcyjne w Wiedniu. Cena objęcia wynosi sto koron za sto kilogramów.

Nowy starszy prokurator św. Synodu.

Petersburg. Urzędowo podano do wiadomości, że Mikołaj Rajew, członek Rady przybocznej w ministerstwie oświaty, zamianowany został starszym prokuratorem św. Synodu.

Powrót generała Pau.

Paryż. „Matin" donosi, że generał Pau wczoraj wieczór wrócił z Rosyi.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Grzegorz Samczuk, Dolna Basznia, pow. Cieszanów, u p. Anny Mach, prosi o wiadomość o żonie i dzieciach ze wsi Suchowoli, pow. Brody. 6832 1 3

Tekla z Bisilów Schottowa, żona wachmistrza sztabowego I p. ułanów w Chrzanowie, dom Kleina, [illegible] wych braci, **Michała** [illegible] k. starszego inżyniera z Ko[illegible], który obecnie ma być jako rot[illegible] przy inżynieryi wojskowej; [illegible] **Kisila,** kupca ze Sieniawy, siostry swej **Walieryi Łabęckiej,** żony drogomistrza z Żydaczowa, oraz **Cecylii Kubiszynowej,** żony oficyała Sądu z Oleska. 6601 6 6

Magistra farmacyi?

gimn. szuka praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: W. Łagowska, Kraków, XXII, ul. Kraszewskiego 3. 6850 1 3

Miłośniczka

z roczną praktyką u adwokata, poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia list. pod „Kandantka 100" poszukuje Admin. „N. Reformy". 6839

Inteligentna panna

poszukuje w chrześcijańskim domu odpowiedniego zajęcia; zna język niemiecki i francuski, szycie, gospodarstwo domowe. Dotychczas zajmowała się wychowywaniem dzieci. Zgłoszenia: „Marya" Tarnów, droguerya Bracha. 6834 1 2

Przyjmę

na mieszkanie panienki i chłopców, tudzież udzielam lekcyj gry na fortepianie. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 6847 1 3

Warsztat szlifierski

do odstąpienia. Wiadomość: Mędralowa, ul. Jabłonowskich 16, parter. 6852

Język niemiecki

dla Pp. urzędników, przemysłowców, akademików i. t. d. Nauka gruntowna w małych grupach lub oddzielnie. Metoda naturalna. Konwersacya. Dla młodzieży szkolnej oddzielnie. Wiadomość: w Biurze porad pedagogicznych w Krakowie, Groble 12, parter (między 11 a 1 g.). 6846 1 3

Rutynowana

magistra farmacyi poszukuje posady w Krakowie. Zgł. „Magistra", Ischl, Apotheke Kreutzplatz. 6859 1 2

Poszukuje się

stróżów bezdzietnych od 1-go października. Ul. Łobzowska 29, między godz. 12—1. 6857 1 2

Młody zawodowy kupiec

obejmie kierownictwo lub zastępstwo firm solidnych. Zgłoszenia pod „Russkin" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6845 1 3

Profesor gimn.

udziela lekcyj. Przyjmie na mieszkanie ucznia gimnazyalnego. Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6840 1 5

Kilka olejnych obrazów

wybitnych malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—6 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 24 0

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 13 20

Potrzebny jest

praktykant z ukończoną wydziałową lub II gimn. do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 6512 9 10

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 6471 6 0

Obiady

mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 8 12

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 5950 12 0

Skład dywanów perskich

Kraków, Zielona 6, I p. rozpoczął sprzedaż i poleca się P. T. Publiczności. 6730 2 3

C. k. nadworna księgarnia
Wien, I., Seilerg. Nr 4
(boczna Grabenu) 6862 1 6
M. PERLESA
poleca wszelkie
książki szkolne
i pomocnicze dla
polskich szkół średnich powszechnych.

Wiedeńska fryzyerka

[illegible] czesze, ondulnje w domu i poza domem. Modne i historyczne fryzury; udziela lekcyj czesania; wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli, uskutecznia manikure i wywabianie nagniotków. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska 21, II p. 6848

Leśnik

z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, znający się dobrze na wyróbce drzewa, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **Lesnik 123** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6841 1 3

Od 15 września

przyjmę na wspólne mieszkanie z całem utrzymaniem lub bez, młodą panienkę, która uczęszcza do gimnazyum lub szkół średnich. Ul. Wolska 21, w oficynie, I piętro po prawej stronie, a ze schodów po lewej. Piasecka. 6835 1 2

Panienka

z lepszego domu, krawczyni szuka posady jako bona do 1-go lub 2-ga dzieci. Zgłoszenia pod K. D. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6837 1 2

Pokój

duży, ładnie umeblowany, z zupełnie oddzielnem wejściem, przedpokojem i łazienką, elektr. oświetleniem do wynajęcia od 1 października. Wiadomość: Ul. Łobzowska 29, u stróżki. 6860 1 2

Do sprzedania

aparat do piwa o 3 kranach, z lodownią, blachą niklową krytą, lada 5½ m. długa, z blatem marmur., fachy, stoły marm., stołki, kanapy, ścianka z lustrem, w eszadła, lampy, waga marm. i wiele innych przedmiotów (Urządzenie lokalu śniadankowego). Ul. Grodzka 43, parter. Wiadomość u dozorcy domu. 6865 1 3

Pianino

marki „G. Ressler", krzyż., z płytą met. do sprzedania. Ul. Floryańska l. 7—5, I p., w składzie mebli. 6842 1 3

Poszukuje

2 eleganckich, umeblowanych, kawalerskich pokoi z zupełnie osobnem wejściem. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny i adresu pod **E. S. C.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6801 1 2

KOCE

do wycierania podłóg
sztuka od kor. 2·—
6215 3 6 polecają
Zajączek i Cankosz
Kraków, Rynek A-B 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

Sierota

po legioniście, poszukuje praktyki na poczcie. Zajmie się domem. Może udzielać początków języka francuskiego i muzyki. Zgłoszenia pod Z. W. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 6572 3 3

Uczenica

szkoły wydziałowej, sierota po legioniście, może udzielać początków języka francuskiego za mieszkanie. Zgłoszenia pod W. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6573 3 3

Pomocnik aptekarski

przyjmie posadę zaraz. Wiadomość: Busk, Król. Polskie, apteka Wacława Stolarskiego. Ziemia Kielecka. 6580 6 7

Do sprzedania

meble salonowe, pianino, biurko amerykańskie, parówka, buty damskie, różne drabiny. Oglądać można od 4—6 popołudniu. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego l. 31 (za parkiem Krakowskiem). 6564 4 4

Bittner's

Wyciąg, który jest całkiem zgęszczonym rozczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyi świerku, nadaje się do letnich, wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 40 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 1 kor.

Główny skład: Juliusz Bittner
c. i k. dost. nadw.
aptekarz w Reichenau (N. Oe.). Żądajcie wyraźnie wyrobów w Reichenau (N. Oe.), gdyż istnieją liczne naśladowania. 5050 7 8

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

6713 3 3

ma na składzie i może zaraz dostarczyć kilku **garniturów młocarnianych parowych** 7-konnych **z elewatorami do słomy,** oraz 4-konnych, tudzież **młocarni z motorami benzynowymi** w różnych wielkościach, nadto **młocarni kieratowych, pras do słomy, siewników rzędowych, tryerów, pługów oryginalnych Sacka, bron i t. d.** — — — — — Oferty na żądanie.

Superarbitrowany legionista

słuchacz III roku filozofii U. J., udziela lekcyj w zakresie szkół średnich (z wyjątkiem greckiego). Zgłoszenia pod **S. Z.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6756 1 0

Panna

z ukończoną V klasą wydziałową i dwuklasową szkołą handlową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego za skromnem wynagrodzeniem; względnie przyjmie trzechmiesięczną bezpłatną praktykę. Zgłoszenia pod „D. E. 20" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6582 2 2

Aptekarski pomocnik

z Królestwa poszukuje kondycyi w okupacyi austryackiej. Adres: R. Świątek, Miechów, dworzec, Ziemia kielecka. 6828

Zastępca

pierwszorzędnych firm z działu kolonialnego, inteligentny i uzdolniony agent, lat 24, z braku chwilowej pracy przyjmie posadę podróżującego lub t. p. — Zgłoszenia: Stanisław Rychlicki, Lwów, ul. Królowej Jadwigi 28. 6833 1 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

6190 9 0

Rachmistrz, bilansista

potrzebny do większego majątku we wschodniej Galicyi. Posada do objęcia zaraz, na razie prowizoryczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwróci, oraz z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. H. 101.** 6827 1 3

Administracya dóbr
ks. H. Radziwiłła
w Balicach

może dostarczać zboża do siewu w myśl okólnika c. k. Namiestnictwa z dnia 14 sierpnia l. 204/II, ogłoszonego dnia 1 września w krakowskim „Tygodniku Rolniczym". Poleca się żyto Zeelandzkie. Poprzednie ogłoszenia nieważne. P. Balice k. Krakowa. 6829 1 2

Apteka

Antoniego Jarosza „pod białym orłem" w Nowym Sączu, poszukuje magistra(rki) lub asystenta(tki). 6579 5 5

Do wynajęcia

zaraz, ewentualnie od 1 października, wraz z konsensem, duży lokal sklepowy, w którym przez 30 lat prowadzony był wyszynk wódek i handel towarów mieszanych, opróżniony z powodu wzięcia obecnego dzierżawcy do wojska. Wiadomość u właściciela, ul. Krupnicza 22. 6715 2 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpiona została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczania się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 21 0

Meble salonowe

jedwabiem kryte, bufet, porcelana na 6 osób stołowa i do kawy, szczotka do froterowania i wentylator, świeżo przybyły do sprzedaży z wolnej ręki.

Hala Licytacyjna, Pałac Spiski. 6784 3 3

MŁYN

o dużej sile wodnej (przeszło 80 HP.) z całem urządzeniem, tuż pod Krakowem, jest do nabycia lub wydzierżawienia.

Potrzebna gotówka 120.000 K.

Zgłaszających się osobiście informuje Krakowskie Biuro ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9, między godz. 3 a 5 po południu. 6843 1 3

Do nabycia we wszystkich księgarniach!
Nowość! Nowość!

Książka bardzo ważna świeżo opuściła prasę, niezmiernie aktualna w dzisiejszych czasach, p. t.: „Choroby weneryczne, ich skutki i znaczenie w życiu jednostki i społeczeństwa, tudzież sposoby leczenia i zapobiegania", z 10 rycinami 136 str. Napisał **prof. Emil Wyrobek.** Cena egzempl. 4 kor., z wysyłką 4 kor. 50 hal. **Nakładem Sz. Taffeta, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 5550 9 10

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 43 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.

Na I piętrze: 1 pokój, kuchnia, przedpokój, elektryczne oświetlenie — od 1 października.

Wiadomość na miejscu. 6450 6 0

Zarząd dóbr Górka Narodowa

poleca do siewu swoje oryginalne selekcyjne

Żyto Niemierczańskie

Cena 46 K za 1 q m z wysyłką ze stacyi Kraków. Na żądanie worki (używane) na 100 kg po cenie 3 K.

Adres biura: **Kraków, Basztowa 17.**

Adres telegraf.: **Buszczyński, Kraków.**

Kupujący winien przedstawić zezwolenie swego Starostwa na przywóz zboża siewnego. 6643 5 5

Nauczyciel gimnazyalny

z Galicyi, przyjmie korepetycye w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Królestwo Polskie, Słomniki, poczta dla S. K. 6719 3 3

Panienka

z ukończoną 4 wydziałową oraz dwuklasową szkołą handlową poszukuje odpowiedniej posady, także na prowincyi. Zgłoszenia listowne do Biura dzienników Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 6772 2 3

Gospodyni

energicznej, obznajomionej z chowem bydła, poszukuje obszar dworski Hecznarowice pod Białą. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Włościański Związek. Kraków, ul. Radziwiłłowska 8. 6764 3 3

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6858 1 4

Do wynajęcia

trzy pokoje umeblowane, z komfortem, przy ul. Stolarskiej l. 15, II p. Oglądać można między godz. 2—4 po południu. 6757 3 3

Adjunkta lasowego

z ukończoną szkołą Bolechowską i kilkuletnią praktyką, kawalera, wolnego od wojska, potrzeba zaraz do większego majątku w górach. Podania pod adresem: Zarząd lasów, poczta Dobra, koło Limanowej. Nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6748 4 5

Poszukuje się

rodowitej Francuzki do konwersacyi. Adres złożony w Biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej. Ul. Szczepańska 9. 6711 3 3

Do sprzedania

Futro i palto męskie, ulster, ubranie frakowe i ubranie marynarkowe. Garbarska 10, II p., drzwi na prawo. 6693 3 3

Lekcye języka angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya. Miss May, Herańczyk, ul. Szczepańska 11, II p. 6654 4 5

Osoba

inteligentna, znająca się na gospodarstwie, poszukuje posady we dworze, ewentualnie może objąć zarząd całego gospodarstwa. Zgłoszenia list. pod **Pracownica** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6642 4 4

Fabryka korków

Jak. Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 6614 7 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6601 5 20

Inwalida, akademik

[illegible] lekcyj z zakresu niższego gimnazyum lub innego zajęcia w Krakowie. — Zgłoszenia: Ignacy Solarz, Olpiny. 6813 2 4

C. k. Leśniczy

z dwudziestokilkuletnią praktyką lasową, obznajomiony z wszelką manipulacyą leśną, budownictwem i budową dróg, poszukuje na czas ewakuacyi zajęcia za umówionem wynagrodzeniem lub dyetami. Łaskawe zgłoszenia: Adam Tuszyński c. k. leśniczy w Jordanowie l. 86. 6782 3 3

Posady

w biurze lub sklepie poszukuje panna z ukończoną IV klasą wydziałową i dwuklasową szkołą handlową. Zgłoszenia pod Cz. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6778 3 3

Gospodyni-ekonom.

Starsza, energiczna kobieta, zajmie się całym domem i gospodarstwem męskiem; zna się na mleczarstwie, ogrodnictwie, chowie krów, świń i drobiu. Przedłoży świadectwo. Wolna od 15 września. Zgłoszenia pod „Gospodyni 129" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6768 2 2

6834 1 0

Urzędnik

obeznany dokładnie z manipulacyą kancelaryjną, prowadzeniem ksiąg inwentarzowych i buchalteryjnych, władający biegle językiem polskim i niemieckim, wolny od wojska, siła rutynowana i pracowita, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **N. A. 46.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6775 2 3

Katolicka rodzina

przyjmie studentkę z dobrego domu od 1—5 klasy, z troskliwą opieką i używaniem fortepianu. Zgłoszenia: Aleja Krasińskiego 14, drzwi 24. 6771 3 3

Do wynajęcia

duży sklep front, przy ulicy Karmelickiej 7. Wiadomość: Ul. Bracka l. 5, I p., od godz. 1 do 4 po poł. 6766 2 3

Licytacya

domu 2-piętrowego, dobrze zbudowanego, wolnego od podatku nowego, z łazienkami, spiżarkami, z wodociągiem i światłem elektrycznem, przy ul. św. Floryana l. 8 w Podgórzu, odbędzie się dnia 18 września o godzinie 9½ rano w c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu, I piętro. 6773 3 3

Ostatni tydzień!

Sprzedaż po cenach fabrycznych z powodu zwijania sklepu. **Skład porcelany, szkła i lamp.** 6807 2 5

Kraków, ul. Karmelicka 9.

ZAPISY NA II NOWY KURS

w szkole buchalteryi i rachunkowości państw. STANISŁAWA BURNATOWICZA

podlegającej nadzorowi c. k. Władz szkolnych, w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy, **przyjmuje się do 15 września b. r.** codziennie. Nauki stenografii udziela Lektor Uniwersytetu, p. H. Neunel. Języka niemieckiego uczą fachowe siły nauczycielskie Instytutu językowego Ansona. **Szkoła pisania na maszynach.** 6732 4 5

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

Nadzwyczajna
c. k. Loterya państwowa
na cele opieki wojennej.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 5 października 1916.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
6086 6 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

Dla urzędników

o wyższych aspiracyach, wytworny język niemiecki. Ustne i pisemne władanie językiem w niebywale krótkim czasie. Wybitne powodzenie. Nader wysokie referencye. Zgłoszenia pisemne pod „Koncept" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6805 3 3

Dwóch pokoi

umebl., z elektryką i łazienką, blisko tramwaju, poszukuje lekarz. Zgłoszenia pod W. W. 50. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6821 2 3

Potrzebna

panienka do cukierni zaraz. Język niemiecki konieczny. Zgłoszenia: ul. Szewska 23, od 10—12. 6816 2 2

Wózek

dziecięcy, w dobrym stanie, do sprzedania. Oglądać można od 2 do 4. Ul. Straszewskiego 2, II p., schody lewe. 6799 2 2

Praktykanta biurowego

przeważnie do posyłek przyjmie natychmiast firma **S. Zollmann, Kraków,** Plac Matejki 6 6802 2 3

Majątek

kupię zaraz 300—400 mg. prima roli z małym wkładem. Zgłoszenia pod **„Polak"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6780 3 7

Pisz wzorowo! Pisz pięknie! Pisz szybko!
Skuteczna i szybka pomoc dla źle i brzydko piszących

w Zakładzie kaligrafii
i buchalteryi kupieckiej
Leona Feinberga
specyalisty kaligrafii

naucz. Kursu ekonom.-handlowego dla inwalid. I legionistów N. K. N. **w Krakowie, ul. Stradom 27.**

Kilkanaście lekcyj indywidualizujących nowoczesną metodą Feinberga w zupełności wystarcza, by każde zaniedbane, brzydkie lub nieczytelne pismo wyrobić na piękne, wzorowe i praktyczne.

Informacye i zgłoszenia o każdym czasie w Zakładzie kaligrafii, ul Stradom 27. 6836 1 5

Poszukuje się

od 1 października ładnego pokoju, umeblowanego, dla młodego akademika, przy dobrej rodzinie z wiktem lub bez. Zgłoszenia list. pod **S. S.** przyjm. Admin. „N. Reformy". 6787

Chłopca

z rozpoczętą praktyką lub świeżego, przyjmie handel Jana Biernackiego w Szczakowej. 6781 2 3

Fachy

dział galanteryi męskiej, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu. Ul. Szewska l. 23, II p. 6777 3 4

Dachówkę paloną

najlepszej jakości, poleca loko fabryka Oldenburg. **Ignacy Schwarzwald, Lwów, Wolność 5.** 6779 3 6

Ziemniaki

kupuje i sprzedaje **S. Blazer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.** 6776 2 10

Wszelkie naprawy

okularów i ćwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 13 18

Student

z ukończoną VI kl. gimnazyalną poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia przyjmuje W. Osiowska, Wadowice. 6658 3 3

Korespondentka

poszukuje zajęcia biurowego. Może prowadzić książki na dnie lub godziny. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **I. W.** 6290 7 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 9 0

Poślubi

kawaler, lat 39, rzym.-kat., urzędnik X kl. rangi, gospodarną, zdrową pannę z dobrego domu, przystojną o bujnych włosach, jasnej, delikatnej cerze, zdrowych zębach, smukłą brunetkę lub szatynkę, łagodnego usposobienia, wzrostu najmniej średniego, wychowaną tylko w domu i przy rodzicach zajętą do lat 24. Posag nie wymagany, pośrednictwo dozwolone, dyskrecya zapewniona. Tylko poważne, całkiem seryo, nieanonimowe zgłoszenia, o ile możności z ostatnią fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Albin".** 6855 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski